Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 28 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja:
Kraków, Rynek G. I. p. tel. 120-76.
Lwów, Mochnackiego l. 48
Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK
P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł.
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów Poniedziałek 24 grudnia 1934 Nr. 354 ABC

Dodatni bilans handlowy Japonji

WARSZAWA, 23. 12. (Tel. wł. G.). Z Londynu donoszą: Ogłoszono tu trzy wykazy statystyczne dowodzące, że **Japonja jest wyjątkiem ze wszystkich państw.** Mianowicie obrót jej towarowy zarówno w przywozie jak i wywozie, **podniósł się w każdej pozycji na sumę około 17 milj. funtów szterlingów.** Ten pomyślny rezultat obrotu handlowego Japonji przypisują zdobyciu przez nią nowych rynków, zwłaszcza w Ameryce Południowej dzięki wybitnie tanim cenom.

Walka z sanacją

Dr. Rozmarin w artykule „Sytuacja musi być zmieniona" („Moment" Nr. 287) tak ocenia walkę opozycji narodowej z sanacją:

„W polskiem społeczeństwie odbywa się walka między endecją i sanacją o opanowanie dusz polskich mas. Nie przesadzę, jeżeli stwierdzę, że walka odbywa się **na naszej skórze.** Endecja przy pomocy demagogicznych przeciwżydowskich haseł chce ześrodkować dokoła siebie rozgoryczone masy. Z drugiej strony sanacja, obawiając się zwycięstwa endecji, czyni wszystko co można, aby jej nie posądzono o liczenie się z żydowskiemi interesami, nawet najsłuszniejszemi, najprostszemi".

Dotychczasowe przyznane Żydom przywileje nie wystarczają. Kasy bezprocentowe, własne organizacje wojskowe — tego wszystkiego zamało. Sanacja musi płacić, bo inaczej sojusznik żydowski oskarża ją o posługiwanie się metodami endeckiemi.

Kto jeszcze jest w Berezie Kartuzkiej?

Na 41 komunistów - 30 żydów

WARSZAWA, 23. 12. (Tel. wł. G.). Dzisiejsza „Gazeta Warszawska" donosi: „Po wczorajszych zwolnieniach z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej pozostają tam jeszcze dotychczas następujący narodowcy: pp. **Jakób Banaś** z Wadowic, **Marjan Kobylarz** ze Skierniewic oraz **Feliks Cieśliński, Roman Kotasiński i Napoleon Siemaszko** z Łodzi.

Dane statystyczne dotyczące osób które przeszły przez Berezę, przedstawiają się jak następuje: ogółem zesłano do obozu izolacyjnego **252 osoby,** w tem 44 narodowców, 41 komunistów (3 Polaków, 4 Rusinów, 4 Białorusinów, 30 żydów) i 167 „ukraińców". Dotychczas zwolniono z obozu izolacyjnego 152 osoby, **pozostało 95,** w tem 1 osoba w szpitalu w Brześciu nad Bugiem.

Warunki pobytu zesłanych do Berezy Kartuskiej **nie uległy zmianie.** W obozie obowiązuje ten sam surowy regulamin, a **najdrobniejsze przewinienia są karane w różny sposób.** Uwięzieni **pracują każdego dnia na robotach publicznych,** jak np. naprawa dróg, niwelowanie terenu itp. Zesłańcy utrzymują korespondencję z rodzinami, ale **bardzo lakoniczną.** Wolno również nadsyłać do obozu paczki z odzieżą. Co się tyczy odżywiania, to **po wizycie w obozie nacz. Kaweckiego** z min. sprawiedliwości przyznano dodatkowe porcje chleba po 200 gr. na osobę".

Ś. p. Kazimierz Oborski

SANOK, 23. 12. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym zmarł w Lesku obok Sanoka b. prezes S. O. w Sanoku Kazimierz Oborski. Ś. p. Zmarły brał nader żywy udział w pracy społeczno-narodowej. Będąc niezmordowanym krzewicielem polskości w czasach zaborów, trwał na posterunku do ostatnich niemal chwil swego pracowitego żywota. Jego dziełem było założenie „Sokoła" w Bełzie i w Nadwórnej.

Pogrzeb ś. p. prez. Oborskiego, który pozostawia po sobie najlepszą pamięć i szczery żal, odbędzie się we wtorek, o godz. 16-tej na cmentarz w Lesku.

Proces zabójców Kirowa

WARSZAWA, 23. 12. (Tel. wł. G.). Z Rygi donoszą, że proces o zabójstwo Kirowa odbędzie się jeszcze w tych dniach w Moskwie przy **drzwiach zamkniętych.** Razem z Nikołajewem stanie przed sądem 13 współoskarżonych.

WARSZAWA, 23. 12. (Tel. wł. G.). Z Helsingorsu donoszą, że jeden z tutejszych dzienników wbrew zapewnieniom prasy sowieckiej utrzymuje, że zamordowanie Kirowa **miało tło osobiste natury intymnej,** mianowicie związane było z uwiedzeniem przez Kirowa wybitnie urodziwej żony Nikołajew.

Prasa fińska podaje dalej mnóstwo sensacyjnych szczegółów o **nieubłaganej akcji G. P. U. przeciw** rzekomej **kontrrewolucji** w następstwie zabójstwa **Kirowa.** Dotychczas **stracono 104 osoby.** W więzieniach G. P. U. zgóra 1000 osób czeka na wyroki.

MOSKWA, 23. 12. (PAT). Tass donosi, że 16 bm. aresztowano w Moskwie szereg osób. M. in. aresztowani zostali: **Charow, Kukin, Fałtowicz, Bakajew, Wardin, Załucki, Bułat, Jewdokimowicz, Kamieniew, Fedorow, Zaforow** oraz **Kowkin.**

Akta sprawy Zinowiewa zostały przekazane specjalnej komisji. **Zinowiewowi grozi deportacja.**

Na fali dnia

Najpiękniejsza gwiazdka

Tradycją wieków uświęconym, pięknym zwyczajem jest wzajemne obdarowywanie się w noc wigilijną — na gwiazdkę. Każdy też bez różnicy płci, wieku i przekonań politycznych marzy wtedy o tem. coby chciał dostać w prezencie.

Ludziska puszczają wodze fantazji...

Poeta marzy o zaliczce u wydawcy, bankrutujący kupiec o ogonku klijentów przed sklepem, pensjonarka o laurach Grety Garbo, sztubak o nowych nartach, urzędnik o awansie, żołnierz o urlopie sportowiec o pobiciu rekordu, dyr. Barwicz o podwyżce cen biletów tramwajowych, PAST-a o nowej „zniżce" taryfy, Sanojca o głowie Toporczyka, niżej podpisany o tem, aby mu tytułów (jak ostatnio) nie opuszczano w feljetonach, mój przyjaciel, rykski o „wielkim szlemie" i małej wzmocnionej, przedsiębiorca pogrzebowy o epidemji cholery (może być i tyfus), zakochany o oczach swej wybranej, akademik...

O, właśnie akademik!

O tym najmilszym typie pod słońcem, księżycem i gwiazdami chciałem wspomnieć. O polskim akademiku, co w wytartem, wiatrem podszytem paletku biega z jednego wykładu na drugi, zawsze pełen fantazji, zawsze wesół jak szczygieł, choć mu bieda doskwiera i choć mu nieraz nawet na taniutki obiad w bratniackiej kuchni nie starczy.

Boryka się nieborak z wiedźmą - biedą, ale mu ostatnio coraz gorzej z tem idzie. Że tam na obiad nie ma głupstwo: nie samym chlebem żyje obywatel Rzeczpospolitej Akademickiej. nie ma na podręczniki czy skrypta — także drobiazg: pożyczy od zasobniejszego kolegi, nie ma własnego dachu nad głową — to jest w lecie ławka w parku, zimą kąt raz u tego przyjaciela, raz u drugiego...

Ciężko bo ciężko, ale można żyć.

Z jednem tylko sobie polski akademik poradzić nie może, choć wytęża swój cały spryt życiowy, całą tę swoją zaradność, co mu pozwala, choć z trudem, pływać po powierzchni życia, a nie zatonąć: nasz akademik n i e m a p i e n i ę d z y n a z a p ł a c e n i e c z e s n e g o...

I to jest jego największą tragedją.

Borykał się z biedą przez całe gimnazjum, z trudem dostał się na wyższą uczelnię, brnie przez trudne egzaminy, garnie się do wiedzy całą duszą, by kiedyś być pożytecznym pracownikiem na tej czy innej placówce, a tu staje przed nim nieprzezwyciężona przeszkoda — opłata i groźba: skreślenie z listy studentów.

Tu musi zabrać głos polskie społeczeństwo. Żywiej i ofiarniej jak dotychczas. Bieda gniecie wszystkich, prawda, ale grosz na opłaty dla tych, co maja być p r z y s z ł o ś c i ą narodu ten grosz musi się znaleźć!

I to będzie najpiękniejszy dar na gwiazdkę! TADDY.

ŚMIERĆ ZA ZAMACHY BOMBOWE

WARSZAWA, 23. 12. (PAT). Trybunał w Grazu skazał na śmierć przez powieszenie trzech narodowych socjalistów za dokonywania zamachów bombowych. Czterech innych oskarżonych otrzymało wyroki od 6 do 10 lat ciężkich robót.

Pucz hitlerowski planowany na Święta?

WIEDEŃ, 23. 12. (Tel. wł. W toku aresztowań hitlerowców w Górnej Austrji znaleziono bogaty materjał, z którego wynika, że na **Boże Narodzenie nie przygotowywali hitlerowcy pucz, podczas którego legjon austrjacki miał z Bawarji wtargnąć do Austrji.** Dokonano przeszło 100 aresztowań, które plan ten sparaliżowały.

Czy arcyksiążę Otto będzie królem?

WARSZAWA, 23. 12. (Tel. wł. G.). Londyński „Daily Mail" donosi, że **cesarzowa Zyta i arcyks. Otto wybierają się na styczeń do Tyrolu,** gdzie ruch monarchistyczny w ostatnich czasach przybrał znaczne rozmiary. Koła legitymistyczne w Austrji i na Węgrzech zamierzają z tej okazji rozpocząć wielką propagandę, by doprowadzić w roku przyszłym do osadzenia Ottona na jednym z tronów.

Rok 1935 decydującym dla pokoju

PRAGA, 23. 12. (Tel. wł.). W mowie. wygłoszonej dla przeglądu filmowego, Benesz wyraził przekonanie, że **pokój będzie uratowany.** Ostatnie wydarzenia genewskie — mówił minister — wykazały postęp myśli pokojowej. **Rok 1935 będzie dla Europy decydującym.** Wszystko będzie przez mocarstwa zrobionem, by **wojnę uczynić na długi czas niemożliwą.**

TRAGICZNE WYPADKI NA LODOWISKU

WARSZAWA, 23. 12. (PAT). W sobotę rozegrano w Katowicach na sztucznym torze mecz hokejowy Gdańsk — Śląsk. Zwyciężyła drużyna śląska w stosunku 14:1.

Mecz był raczej **parodją hokejową,** gdyż gracze gdańscy wystąpili **bez odpowiedniego ekwipunku sportowego i wykazali zupełną nieznajomość gry hokejowej. Mecz zakończył się tragicznie, gdyż 2 graczy z Gdańska uległo poważnym kontuzjom. Jeden doznał wstrząsu mózgu, drugi złamania nogi.** Obu powyższych graczy odwieziono do szpitala. Mecz przerwano w drugiej tercji.

KATASTROFA KOLEJOWA W TORUNIU

TORUŃ. 23. 12. (PAT). Dziś przedpołudniem na dworcu kolejowym Toruń-Przedmieście, skutkiem złego nastawienia zwrotnicy na podmiejski pociąg osobowy, stojący na stacji najechał pociąg towarowy. **Cztery wagony pociągu sobowego zostały poważnie uszkodzone, a dwa wagony pociągu towarowego uległy rozbiciu.** Ofiar w ludziach na szczęście nie było, gdyż wszyscy pasażerowie z pociągu osobowego zdążyli już wysiąść. Miejscowe władze kolejowe i sądowe przeprowadziły dochodzenia.

OBNIŻKA CEN GAZU — ALE W WARSZAWIE

WARSZAWA, 23. 12. (PAT). W związku z obniżką cen węgla zarząd miejski miasta Warszawy postanowił począwszy od 1 stycznia 1935 r. **obniżyć cenę gazu.** Odpowiednie obliczenia są przeprowadzane i po ukończeniu ich zostanie podana do wiadomości publ. wysokość obniżki cen gazu.

Senat przyjął budżet

PARYŻ. 23. 12. (PAT). Senat **przyjął na nocnem posiedzeniu 284 głosami przeciw 11 preliminarz budżetowy,** przyczem kilka punktów jest jeszcze nieuzgodnionych z Izbą Deputowanych. Preliminarz wykazuje **deficyt w sumie 514,543.139 franków.** Następnie Izba przyjęła w czwartem czytaniu **całość preliminarza budżetowego na rok 1935**

Walki w łonie sanacji

B. Chilinowicz w artykule „O czem się mówi w kołach politycznych" („Moment" Nr. 287) pisze, że na tle oczekiwanych wyborów w łonie sanacji **odbywa się zakulisowa walka między radykałami (Stpiczyńskim, Starzyńskim, Legjonem Młodych) i konserwą. Mówi się już poważnie o rozłamie BB na dwie grupy** — lewicową i prawicową, co znajduje wyraz nawet na łamach „Czasu". Ale trudno coś stanowczego powiedzieć o tem,

„— bowiem ci, którzy trzymają w swoich rękach kierownictwo BB. jak Sławek i Prystor, szczególnie pierwszy, milczą i nie jest możliwe od nich coś dowiedzieć się. Płk. Sławek, według swego zwyczaju, urządza różne manewry i trzyma w największej konspiracji całą nową konstytucję oraz związane z nią konsekwencje".

Walka w łonie sanacji odbywa się w oczekiwaniu nowych wyborów,

ILOŚĆ RADJOSŁUCHACZY WZRASTA

Radio przestało być luksusem. Staje się ono coraz bardziej artykułem codziennej potrzeby, jak elektryczność gaz lub telefon. Pod wpływem propagandy, prowadzonej przez Polskie Radjo i przez większe fabryki radjowe, publiczność coraz więcej interesuje się radjem i coraz więcej ludzi odczuwa potrzebę korzystania z dobrodziejstw tego naprawdę największego wynalazku naszych czasów.

Do propagandy radja przyczyniło się niewątpliwie powodzenie najnowszego odbiornika Philips'a 33 A. Powodzenie tego odbiornika można naprawdę nazwać rekordowem gdyż Zakłady Philips, pomimo znacznego rozszerzenia produkcji, z trudem nadążają z wykonywaniem zamówień. (x)

BEZTROSKI SYLWESTER.

Noc Sylwestrowa pod takim tytułem w KASYNIE i KLUBIE TOWARZYSKIM URZĘDNIKÓW P. T. i T. we Lwowie, ul. Japońska 9, będzie niewątpliwie dzięki ustalonej marce imprez Kasyna i należytej organizacji, jedną z najmilszych we Lwowie. Orkiestra Huszczanieckiego w sali Kasyna na I. p. zaimprowizowana TAWERNA MARYNARSKA W PODZIEMIACH, odrębny pokój do brydża, własne bufety z zachowaniem normalnych niskich cen, to czynniki zapewniające uczestnikom tej tradycyjnej zabawy dużo miłych wrażeń.

Zaproszenia wydaje na podstawie osobistej legitymacji Sekretarjat K. i K. T. ul. Japońska 9. I. p. codziennie od godz. 18 — 21-ej. 2123

POGRZEB ŚP. DRA ZYGMUNTA HOŁOBUTA

Onegdaj przy licznym udziale szerokich sfer naszego miasta, delegacyj Sambora, Drohobycza, Komarna i Rudek, odbył się pogrzeb zacnego obywatela, dobrego syna Ojczyzny śp. Dra Zygmunta Hołobuta, wiceprezesa S. O. w Samborze i ppułkownika WP. Śp. Zmarły, by, synem naszego grodu, tu studjował biorąc wybitny udział w życiu Czytelni Akad. i bronił go w pamiętnym r. 1918, za co odznaczony został Krzyżem Niepodległości, Obrony Lwowa i Orlętami. Poświęciwszy się karjerze sądowniczej, stworzył typ sędziego obywatela, brał w opiekę biednych i uciśnionych. Miał dla ludzi bezmiar życzliwości i niewyczerpaną uczynność, a górowało u Niego to jedno: człowiek dobry. Był prosty i szczery, nie ukrywał swych przekonań i zasad opartych na głębokiej religijności i przywiązaniu do kultury narodowej Swoją szarżę wojskową zdobył nie za biurkiem, lecz na polu bitwy, służąc stale i nieodmiennie jako żołnierz frontowy. Osierocił żonę i dwoje dzieci, oraz brata Prof. Dra Teofila, prymarjusza Szpitala Pow. Wyrwany z wiru zajęć, ruchliwego i czynnego życia, znalazł już prawdziwy wieczny pokój. Cześć Jego pamięci.! (x)



Pokój wam...!

Okienka chat się palą czerwienią ogniska,
Kędy powszednia troska krząta się pokorna.
Nad strzechą zapaliła się gwiazda wieczorna
I w głębokich niebiosach bladą perłą błyska:

„Pokój! Pokój wam, twarde, spracowane ręce!
Pokój, w rumianem świetle pochylone głowy!
Pokój ci, ogniu jasny i stole dębowy, —
Pokój, wieszczony niegdyś w prześnionej stajence!

BRONISŁAWA OSTROWSKA





W noc wigilijną

Dobrą Nowinę usłyszeli betlejemscy pasterze lat temu 1934. Oto w ludzkim kształcie małego dziecięcia zstąpił na świat Bóg, aby zbłąkanej ludzkości po wsze czasy stać się przewodnikiem, aby jej dać największy skarb istoty nieśmiertelnej: prawdę wiekuistą. Odtąd nic większego, nic ważniejszego i nic wznioślejszego w dziejach ludzkości stać się nie może, a nawet wyobrazić sobie niepodobna, aby stać się mogło.

Prawdę tę niezbitą zrozumiały w chwili narodzenia się Chrystusa dwie kategorje ludzi: królowie i pasterze.

Królowie ci to nie są polityczni władcy; są to raczej mędrcy, poświęceni nauce magowie, ludzie badający stałe biegi gwiazd i zmienne losy swoich współbraci. Są to najbardziej bezinteresowne, najbardziej od namiętności ludzkich wolne a przez to wzniosłe umysły starożytności. Ludzie o takich umysłach i o takich sercach słusznie nazywani są w swojej ojczyźnie królami, podobnie jak wiele set lat później nazwą xiondzów — książąt — księży — obdarzy lud polski tych, którzy mu głosili słowo boże.

Druga kategorja ludzi, która znalazła się przy żłóbku Chrystusa — to są pasterze — ludzie prości, obcujący przez całe życie swoje z przyrodą. Ich niewykoszlawione proste umysły i niezepsute, dziecięce rzec można, serca bez żadnych trudności odczuły i zrozumiały przyniesioną przez aniołów Dobrą Nowinę. Ileż cudów codziennie dzieje się w naturze, czyż dziwić się więc i niedowierzać można temu największemu w dziejach świata cudowi?

Historja wzniosłych umysłów i prostych dobrych serc nieustannie powtarza się i dzieje się wśród nas. Najmędrsi i najprostsi zawsze idą za Chrystusem przekonywając i porywając za sobą oporną resztę — pierwsi rozumem, drudzy przykładem.

Pół mędrkowie tylko, nieszczęśliwi buntownicy przeciw prawdzie i wierze, usiłują odwieść lud chrześcijański od wiary w Chrystusa: wiary w Boga, który stał się Człowiekiem aby własną Swoją osobą przeżyć całe życie człowiecze i umrzeć najgorszą śmiercią człowieczą, a przez to wznieść ludzi ku Sobie, ofiarować za ludzkość własne cierpienie, stać się żywym dla ludzkości przykładem i wzorem, jak żyć, cierpieć i ku prawdzie dążyć należy.

Ci przeciwnicy — ileż zaszczytu dla nich w tem określeniu — Chrystusa corocznie przed Świętem Bożego Narodzenia zapisują masy papieru swojemi wywodami o legendach Ozyrysa, Mitry i innych bóstw pogańskich Azji i Egiptu, przypominających okoliczności towarzyszące narodzeniu się Chrystusa. Ma to być wedle nich dowód, że i chrześcijańskie Boże Narodzenie jest tylko jeszcze jednym mitem ku czci słońca, któremu ludy przedchrześcijańskie oddawały cześć boską.

O ludzie małej wiary, którzy tylko krytykować, analizować i mącić pojęcia umiecie. Od woli Bożej tylko zależało, że Chrystus narodził się w okolicznościach, odpowiadających wyobrażeniom właściwym danym czasom i ludziom. Równocześnie odpowiadało to symbolicznie prawdom i zasadom, głoszonym później przez Zbawiciela. Toć do najuboższych, maluczkich, najbardziej opuszczonych i opieki pozbawionych, najbardziej nieszczęśliwych i smutnych przyszedł Chrystus przedewszystkiem i dlatego narodził się w stajence. Odrazu też przyszli doń pasterze, a dopiero w kilka dni później światłem gwiazdy betlejemskiej wiedzeni mędrcy.

A zresztą w historycznych czasach i w określonych miejscach narodził się, żył i umarł Chrystus.

Żyje też do dni naszych bezpośredni świadek tych zdarzeń nieprzerwanie snujący nić historycznej naszej łączności z Chrystusem — Kościół Chrystusowy.

Czasy, w których przeżywamy 1934 rocznicę Narodzenia Chrystusowego, nie są zaiste wesołe. Jakież pióro opisać zdoła wszystkie tak liczne nieszczęścia i klęski, trapiące dzisiejszą ludzkość! Nie kończy się przewlekły kryzys ekonomiczny, wzmaga się klęska bezrobocia, szerzy się niedostatek i pogłębia nędza szerokich mas. Gorszy jednak, niż ekonomiczny, jest kryzys duchowy. Bolszewizm w Rosji, prześladowanie katolicyzmu w Meksyku, wstrząsy rewolucyjne w Hiszpanji, niepewność co do dróg rozwoju narodów niemieckiego i francuskiego, rozdarcie wewnętrzne Polski — to wszystko daje nam obraz dzisiejszego zamętu i niepokoju. I czyż podobna się dziwić, że tak skłócona i rozdarta myśl ludzka nie potrafi znaleźć środków zaradczych na przedłużający się kryzys gospodarczy?

Ci jednak wszyscy, którzy mają ideę przewodnią, nie poszukiwacze prawd, lecz ludzie, którzy prawdę znają, ci nie opadają na duchu.

I dlatego rzeczą najważniejszą w chwili dzisiejszej jest tę prawdę i ideę szerzyć. W Polsce prawda ta przybiera kształt idei katolickiego narodu polskiego, który ma nie tylko biologicznie trwać, lecz i włożoną nań od Boga misję wypełniać. Z misją tą związane jest zresztą samo istnienie naszego narodu. Między światoburczemi ideami: moskiewskiego komunizmu, przesiąkniętego do cna żydowskim materjalizmem i niemieckiego rasizmu, tchnącego najczystszem pogaństwem, niema miejsca na naród małych idei i na państwo moralnego indyferentyzmu.

Zniknąć muszą z polskiego społeczeństwa wszystkie idee społeczeństwo to demoralizujące, wszystkie świadome macierzyństwa, ułatwione życia i wynikające stąd nadużycia. Zniknąć musi literat nieodpowiedzialny za swoje słowo, urzędnik sprzedający swój urząd, polityk frymarczący ludźmi i zasadami. Niema wśród nas miejsca dla leniuchów sobków i sprzedawczyków. Jest tylko Naród świadomy swoich przeznaczeń, oddany jako całość idei Chrystusowej.

I dlatego nie możemy ustawać w walce. Im gorsze są okoliczności, tem silniejszym być trzeba, dwoić się i troić w wysiłkach i iść nieustannie naprzód.

Jeżeli to sobie powiedzą w dzisiejszą noc wigilijną wszyscy ludzie dobrej woli, jeżeli te zasady w życie później wcielać będą, żadne przeciwności i przeszkody wstrzymać nas nie zdołają i żadne ciemne siły naszych idei nie przezwyciężą.

Ilu nas jest w Polsce?

Przy sposobności zjazdu Polaków z zagranicy obliczono, że poza Polską jest nas około 8 miljonów. Natomiast dzięki propagandzie nam nieprzyjaznej liczba Polaków w Polsce nie jest dotychczas ustaloną. Wprawdzie mamy statystykę urzędową, która podaje liczbę Polaków na podstawie ostatniego spisu ludności z grudnia 1921 roku na 22.2 milj. czyli 69,1 procent ogólnej liczby mieszkańców. Ale cyfry te są kwestjonowane przez obcych i swoich i wymagają krytycznej oceny szczególnie wobec niewątpliwego faktu, że niektóre państwa z całą świadomością fałszują przy spisach ludności cyfry obywateli sobie niedogodnych, aby silniej uwydatnić liczbę żywiołu panującego. Rekord pod tym względem zdobyła Czechosłowacja, która przy ostatnim spisie ludności (z roku 1930) zdołała ludność polską na Śląsku Cieszyńskim, mającą wedle spisów austrjackich ogromną większość w powiecie cieszyńskim i frysztackim (prócz frydeckiego), zredukować do mniejszości narodowej.

Świeżo senator Horbaczewski w Komisji Konstytucyjnej senatu wniósł poprawkę do projektu Konstytucji tej treści, aby dla ziem o większości ukraińskiej w Polsce, zajmującej obszar około 135 tysięcy kilometrów kwadr. i rzekomo 7 miljonów „Ukraińców", utworzyć osobny kraj autonomiczny, z własnym rządem i sejmem, oczywiście tymczasowo, dopóki sprawa niepodległej i zjednoczonej Ukrainy nie dojrzeje. Widocznie reprezentanci Rusinów w Polsce uważają ziemię czerwieńską województwo wołyńskie i poleskie oraz część wojew. lubelskiego (Chełmszczyzna i Podlasie) za obszar „ukraiński" i pragną na razie wydzielenia tego obszaru, opierając się na swej większości pod względem narodowym. Nie mówiąc tu o politycznej stronie tego żądania, widzimy w niem dziwne zignorowanie faktycznego stanu zaludnienie ziem polskich, bo wedle statystyki i powszechnie znanych faktów Chełmszczyzna i Podlasie mają ogromną większość ludności polskiej, a Polesie jest zamieszkałe głównie przez Białorusinów i „tutejszych" Poleszuków, a nie przez Rusinów, z wyjątkiem powiatu sarnewskiego.

Uderzającą jest we wniosku senatora Horbaczewskiego cyfra 7 miljonów Rusinów (Ukraińców), która stale się powtarza w publikacjach i przemówieniach ruskich, nie znajdując ze strony organów rządowych ani zaprzeczenia, ani sprostowania. Wszak wedle statystyki, wszystkich Rusinów (Ukraińców, Rusinów, Huculów, Bojków Łemków) jest na obszarze Polski 14 procent ogółu ludności, a więc niespełna 4 i pół miljona mieszkańców. Skąd więc statystycy ruscy wzięli 2 i pół miljona które dodają do cyfry urzędowej?

Wyjaśnienie tego zjawiska znajdziemy, gdy obliczymy całą ludność tych ziem, do których Rusini podnoszą pretensje, jako do ziem ukraińskich. Otóż cała ta ludność wynosi okrągło 7 miljonów głów, jeżeli się z niej wyłączy żydów i Białorusinów. Innemi słowy politycy ruscy, wychodząc ze stanowiska państwowości „ukraińskiej", wszystkich Polaków tam zamieszkałych zaliczają do „Ukraińców" wedle zasady średniowiecznej „cuius regio, ejus religio" a względnie „natio". Wprawdzie dotychczas „regio" jest w ręku polskim i z tego tytułu mogliby Polacy wszystkich Rusinów zaliczać do Polaków, ale to nie uchyla kombinacyj statystycznych na przyszłość. Wskazywałem na tę metodę statystyczną już dawniej w Sejmie i w Senacie, ale widocznie nie przekonałem przeciwników politycznych.

Może jednak Rusinów krzywdzimy przy spisach ludności i z tego powodu oni powiększają swoją liczbę o 2 i pół miljona? O jakiejś krzywdzie na większą skalę, np. wedle modły czechosłowackiej, nie może być mowy, wobec znanego stanowiska sfer oficjalnych w stosunku do Rusinów i wobec zgodności cyfr statystycznych z dawnymi spisami. Zresztą ostatnie wybory gromadzkie na ziemi czerwieńskiej potwierdziły wyniki spisu ludnościowego. Owa cyfra 2 i pół miljona więc, dodawana do liczby ludności ruskiej, odnosi się do ludności polskiej, której obecność na ziemiach od wieków z Polską złączonych stale jest pomijaną przez polityków ruskich.

Natomiast należy przyznać, że liczba ludności polskiej, podawana przez statystykę, jest istotnie zwiększona, ale z innej przyczyny. Oto żydzi są w statystyce podzieleni na żydów, (około 4 procent ludności) i Polaków mojż. wyznania (około 6 procent ludności). Otóż należałoby zmniejszyć liczbę Polaków o całą cyfrę Polaków tej kategorji, tj. o niespełna 2 miljony głów przez co sprostowana cyfra Polaków wedle spisu ostatniego wynosić będzie 20.3 miljony głów.

Stanisław Głąbiński

Ku przełamaniu koła egoizmu i gwałtu

Przed kilku tygodniami arena genewska Ligi Narodów była terenem dyskusji na temat teroru. Punkt wyjścia stanowiła skarga Jugosławji przeciw Węgrom z powodu nagromadzenia danych, ze źródła przygotowań atentatu marsylskiego znajdowały się na Węgrzech, sama jednak dyskusja potoczyła się szerzej i objęła wogóle zagadnienie teroru w całej jego rozciągłości. Teror i gwałt istotnie zatruwają życie publiczne współczesnego świata. Stały się one krwawem narzędziem tak w polityce wewnętrznej, jak i w stosunkach między narodami. Wszystkie państwa uczestniczące w Lidze Narodów wyraziły potępienie dla teroru, również w tem potępieniu współdziałał przedstawiciel Rosji sowieckiej — Litwinow.

Działo się to wtedy, gdy po rozległem państwie komunizmu rozlała się znów gwałtowna fala wyroków śmierci i rozstrzałów, jako wyraz i przejaw metod rządzenia, wyrosłych ze swoistej filozofji. Jesteśmy tu bowiem u genezy paroksyzmu i wstrząsów, jakie przeżywa świat powojenny. Jakie jest bowiem następstwo faktów, jaka logika rzeczy? Postarajmy się to uprzytomnieć.

U podstawy jest straszliwa, a życiowa **doktryna materjalistyczna**, pragnąca świat zawrzeć w swej obręczy. Tą doktryną jest twór Marksa — komunizm, względnie socjalizm. Uzupełnieniem tej doktryny, głoszącej przemoc dyktatorjalną jednej klasy nad resztą narodu, jest specyficzna **apologja gwałtu**, podniesionego do rangi filozofji, mającej zbawić świat.

Te dwie teorje znajdują wykonawców i podlegają realizacji na olbrzymich przestrzeniach dawnego państwa carów — rzecz nieprzypadkowa, bo i to państwo również upierało się na bezdusznej gloryfikacji siły. Szał teroru miażdżący wszelkie środki oporu święci pełne triumfy. To rodzi naśladowców gdzieindziej — w innych państwach.

* * *

Czciciele gwałtu opanowują Węgry, podrywają głęboko fundamenty państwowe, rozprzęgają wiązadła narodowe we Włoszech i w Niemczech.

Ale gwałt znajdując nowych adeptów, również **wywołuje reakcję.** Teorja materjalistyczna marksizmu nie jest zdolna wyłamać z duszy narodów o silnej tradycji przywiązania do ideałów narodowych. Organizują się obozy odporu i odwetu. Obozy te przejmują środki działania stosowane przez terorystów komunistycznych, postępują w myśl zasady — gwałt niech się gwałtem odciska! Czerwony sztandar zepchnięty został na Węgrzech, ale czy nie w przejęciu metod, zapożyczonych u komunistycznych czcicieli gwałtu, dopatrywać trzeba przyczyn poparcia, jakiego udzieliły niektóre władze węgierskie zamachowcom marsylskim? Czy nie należy tu widzieć pewnej filiacji zaraźliwej filozofji gwałtu?

Rozkładający państwo włoskie komunizm również tylko gwałtem można było złamać. Na tem właśnie wyrósł faszyzm włoski, będący wyrazem szczytnej idei narodowej, ale w swoich metodach idący nieraz zadaleko po linji nacisku i przymusu.

Na walce z komunizmem wznosi się narodowy socjalizm niemiecki, który w zmaganiach się z marksizmem stopniowo zapomina, że największem złem jest jego filozofja materjalizmu. Prowadzi to narodowy socjalizm do lekceważenia religji i zasad etycznych, do budowania nowej filozofji, również jak marksizm materjalistycznej, do uwielbiania na jego wzór teroru i gwałtów. Że noc 30 czerwca w Niemczech ma swój genetyczny związek z koncepcją teroryzmu komunistyczną, dowodem na to służyć może teror rozszalały na terenie państwa komunistycznego w tej chwili.

Mamy tu do czynienia z **zamkniętem kołem oddziaływań.** Po nocy czerwcowej w Niemczech, dały się słyszeć w Związku Sowietów słowa potępienia. Zdawało się, że wprost dla antytezy komunizm rosyjski zarzuci metody gwałtów, tak świetnie skopiowane i stosowane przez jego przeciwników śmiertelnych. Ale wystarczył jeden zamach polityczny, aby władza wyszła z teroru, powróciła do swych podstaw. Powróciła zaś tem okrutniej, że spostrzega też dziś jaśniej, coby czekało ją ze strony jej przeciwników, gdyby na chwilę zeszła z obranej drogi. Jest to straszliwa **logika teroryzmu i gwałtów, że ich czcicielom, wyznawcom i wykonawcom nie wolno pozwolić sobie ani na chwilę wytchnienia.**

* * *

Ale jeśli gwałt rodzi gwałt i jeśli realizatorom gwałtu nie wolno już od swych krwawych praktyk odstąpić, to przed światem ścielą się ponure horyzonty. Koło gwałtu zamyka się. Jest to koło błędne, niema z niego wyjścia, czy tak?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, wypada cofnąć się jeszcze dalej w przeszłość, mianowicie, aż poza moment, gdy powstawała filozofja materjalistyczna marksizmu i równej materjalistyczna teorja gwałtu (syndykalizmu). Wtedy nad umysłami panowały koncepcje filozoficzne, stawiające na piedestale **jednostkę.** Nieskrępowany rozwój indywidualizmu, to był ideał ówczesny. Jednostka miała być wyzwoloną z wierzeń religijnych i z zasad etycznych, które rzekomo ją krępowały i tamowały jej rozwój. Również głoszono, że obowiązki wobec całości, wobec społeczeństwa, wobec narodu, ciążą na jednostce, nie pozwalając jej żyć zgodnie z jej pragnieniami i wymaganiami. Była to w samej rzeczy **filozofja egoizmu** jednak jej głosiciele nie spostrzegli jednego, tego mianowicie, że jednostka może dobrze wyjść na własnym egoizmie tylko wtedy, gdy inni nie zarazili się temi samemi zasadami. Egoizm bowiem wszystkich jednostek, musi doprowadzić do bezwzględnej wojny między niemi, a wtedy na czoło wysuwa się prawo silniejszego.

Filozofja egoistycznego indywidualizmu miała swoich kapłanów i swoje świątynie w postaci masonów i masonerji. Trzeba było dłuższego czasu, aby wychować dość znaczne zastępy ludzi wyzwolonych, nie przejmujących się ani obowiązkami wobec narodu, ani zasadami religji. Gdy to się stało, wówczas ci wyzwoleni spostrzegli, że z teoryj indywidualistycznych już oni niczego nie osiągną. I wówczas to wyrosła w ich mózgach filozofja, która miała zapewnić drogę gwałtu i teroru, panowanie jednych nad drugimi, to znaczy ich wyzwolonych indywidualistów nad resztą społeczeństwa, zamienionego w bezmyślne stado.

Takie to następstwo zdarzeń, taka zaraza i suggestja błędnych idei doprowadza nas do stanu, w którym jesteśmy.

* * *

Więc jakież wyjście z obecnego stanu rzeczy? Przedewszystkiem nie łatwe, bo rzeczy zaszły daleko.

Co powinno być, to łatwiej sobie przedstawić: Zamiast filozofji materjalistycznej — **filozofja idealistyczna**, zamiast egoizmu jednostki — **obowiązki wobec narodu**, zamiast haseł masonerji — **niewzruszalne zasady katolicyzmu**, zamiast gwałtu — **ofiara, poświęcenie, odwaga i poszanowanie godności tak własnej, jak i innych**, zamiast teroru jako środka władania nad innymi w imię egoizmu wyzwolonego z wszelkich praw boskich i ludzkich — **prawo i praworządność.**

Rzecz trudniejsza, to wprowadzenie w życie tych zasad w miejsce tamtych, które dziś triumfują. Bodaj zadanie to — ponad ludzkie siły. Ale też wszelkie rzeczy nie przychodzą tylko dzięki działaniu sił ludzkich, uczestniczy w nich bowiem zawsze pierwiastek Boski, którego Narodziny na ziemi właśnie dziś obchodzimy.

WŁADYSŁAW ŚWIRSKI

„Nacjonaliści"... za czasów Łokietka

Obfitą, wielostronną działalność rozwija w tym roku pod przewodnictwem prof. St. Kutrzeby, krakowski Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego. Na odczyty publiczne o Wielkiej Wojnie, schodzą się takie tłumy, że ich sala Kopernika nie może pomieścić, a i zwykłe zebrania członkowskie ściągają więcej słuchaczy, niż jest miejsc w lokalu Towarzystwa przy ul. Straszewskiego. Niedawno hr. Zygmunt Lasocki zaznajomił nas z historycznym panem Skrzetuskim, (zgoła nie podobnym ani do sienkiewiczowskiego, ani do.. górkowskich) a świeżo prof. Roman Grodecki, poruszył umysły odczytem o „Powstaniu polskiej świadomości narodowej na przełomie XIII i XIV wieku". Słuchało się tych wywodów profesora legionisty jakby jakiejś dziwnej rewelacji. Talent i uczciwość wydobyły ze skąpych źródeł fakt niesłychanie wymowny dla każdego, kto go chciał zrozumieć.

Że w końcu XIII wieku zaczęło się po podziałach, pierwsze odrodzenie Polski, że Synod Łęczycki arcybiskupa Jakóba Świnki (1285) zażądał od duszpasterzy i wychowawców znajomości języka polskiego, że Łokietek dzielnie załatwił się z kulturträgerem wójtem Albertem, o tem wiadomo było z podręczników. Ale te fakta dopiero w związku z wielu innemi, przytoczonemi przez prof. Grodeckiego nabrały głębszego znaczenia. Oto opinja publiczna Wielkopolan potępia księcia Bolesława Rogatkę za odstąpienie Niemcom ziemi Lubuskiej. Oto duchowieństwo polskie przeciwstawia się szowinizmowi i wyłączności niemieckich Franciszkanów. Oto cała ludność ze zgorszeniem reaguje na niemiecki złagodzony sposób odbywania postów. Rycerstwo kujawskie wyprasza księcia Ziemomysła, co zbytnio przyjaźnił się z Krzyżakami, zaprasza na jego miejsce z Poznania Bolesława Pobożnego, po nim znów wyrzuca niepoprawnego germanofila Ziemomysła, i oddaje rządy Leszkowi Czarnemu. Oto ks. Henryk IV Wrocławski, zrazu próbuje łączyć dzielnice węzłem tylko dynastycznym, choćby w zależności od cesarza Rudolfa Habsburga, potem zbliża się do upragnionego zjednoczenia, bo znalazł poparcie w rozbudzonej **świadomości narodowej** Polaków. Ze zgrozą dowiaduje się ogół z procesu biskupa Muskaty, jak ten zniemczony Ślązak rozgrzeszał swych siepaczy na tępienie narodowości polskiej. Rozbudzone poczucie narodowe stwarza sobie od pierwszej połowy XIII wieku własną ideologię, w postaci mitu. o św. Stanisławie, którego kanonizację wielu rozumie jako zapowiedź ponownego zrośnięcia się rozdartych członków Polski...

Gdzieindziej, kiedyindziej panujący zgóry narzucali jedność sholdowanym plemionom: tu naród polski (**gens polonica**), czuły o swą mowę ojczystą (lingua polonica), wyprzedzając swych władców, ruchem z dołu, przygotował odbudowanie królestwa.

Próbowano w dyskusji dowodzić, że to nie świadomość narodowa, ale motyw materjalny wywoływał niechęć do Niemców, że Polak oznaczał wtedy mieszkańca Polski, a Niemiec mieszkańca Rzeszy bez względu na pochodzenie i język. Tak może czasem bywało, ale ogół przytoczonych przez prof. Gródeckiego faktów mówi co innego. Wszelkie próby sprowadzenia ówczesnej świadomości narodowej do innego znaczenia rozbijają się o twardą opokę źródeł, gdzie na każdym kroku czytamy **gens, lingua Teutonici, Poloni, Saxonia** i t. p. Wyrażano i takie przypuszczenie, że ideą państwowa, a nie narodowa łączyła towarzyszy Łokietka: ależ ci ludzie nie widzieli zjednoczonego królestwa od dziada pradziada, a z narzucającym się teutońskim językiem i napływem walczyli na każdym kroku. Ktoś użył w dyskusji zwrotu „psychoza nacjonalistyczna" dla określenia zjawiska, którego zresztą nie chciał w Polsce Łokietkowej widzieć: ale ci „psychopaci", dalecy od rasizmu, dopuszczali na księży i nauczycieli nawet Niemców, byle owi umieli po polsku, kiedy przeciwnie Muskata kazał mieczem otwierać bramy polskich kościołów.

Nie ulega wątpliwości, że ten czerstwy i zdrowy nacjonalizm czternastego wieku stał się zarodkiem siły narodowej na całe pokolenia; towarzysze Łokietka torowali drogę doradcom Kazimierza Wielkiego i twórcom unji z Litwą.

Czy każdy ruch narodowy miał u nas taką samą siłę twórczą? Następne pogłębienie świadomości narodowej przypada u nas na wiek XVI. Wychowani w atmosferze humanizmu i reformacji narodowcy z izby poselskiej Zygmunta Augusta dokonali kilku doniosłych reform, przeprowadzili nawę państwową przez flukta trzech niebezpiecznych bezkrólewi, lecz na tem koniec: W trosce o **dziś** zaniedbano **jutro** narodu. W sto lat po nich przyszła demokracja szlachecka, o zakroju sarmackim, zakochana w sobie, pełna wstrętu do cudzoziemczyzny: ta pogrążyła Polskę w zastoju i niemocy.

Jest więc różnica między nacjonalizmem światłym, krytycznym, a ślepem samouwielbieniem, i tę różnicę winni pamiętać zarówno sami narodowcy, jak i ich przeciwnicy, nie zawsze umiejący odróżniać samowładzę narodową od megalomanji narodowej. W wieku XIII, byliśmy ubodzy, rozbici, pokłóceni, Kruszyły się nasze zachodnie rubieże, groził zewnętrzny zalew. Z instynktu samozachowawczego wybuchła wola zwycięstwa, i woli tej starczyło na Płowce i Grunwald. Za Zygmuntów niebezpieczeństwo niemieckie znikło. Stykając się na wschodzie z przeciwnikiem o niższej kulturze, uwierzyliśmy w swoją wrodzoną wyższość, i upajaliśmy się nią, aż do zatraty nawet tej tężyzny, którą w nas przedtem rozwinęła walka z germanizmem.

Słusznie powiedział, czy też napisał Stanisław Grabski, że Polska wtedy była najzdrowsza, kiedy walczyła z Niemcami, a nie wówczas, gdy przed nimi ustępowała. Teza ta znajduje właśnie w odczycie prof. Grodeckiego znakomite wyjaśnienie. Trudne walki hartują charakter, usprawniają umysł, łatwe podsycają megalomanję. Dziś, kiedy nauka niemiecka wysila swój dowcip, aby wykazać, ile dobrodziejstw Polska zawdzięcza Niemcom, za jedno dobrodziejstwo możemy im, podziękować bez zastrzeżeń: zato, że na przełomie XIII i XIV wieku, kiedy przycichły przeciwieństwa wobec Czechów, Rusinów Tatarów, w antagonizmie z Niemcami zahartował się na długie pokolenia nasz duch narodowy.

Władysław Konopczyński.

W oczekiwaniu...

Czujecie globu wstrząśnienia?
Podziemne słyszycie łoskoty?
Wulkani w kuźnicy jutra
Podnoszą ciężkie swe młoty!

Jan Kasprowicz.

Dzień Wigilji to święto oczekiwania. Stąd niezwykła wartość tego dnia w naszej epoce, która cała zmienia się powoli w oczekiwanie lepszych, a jeśli nie lepszych, to przynajmniej spokojniejszych czasów.

Żyjemy wśród ustawicznych zmian w ciągłej niepewności przyszłych dni. A nie jest to niepewność, spowodowana wypadkami zewnętrznemi, jak to było np. w czasie wojny; nie!

Świat nasz choruje na niepokój, niestałość własnej duszy, tego wszystkiego, co musi mieć pewne minimum stałości, aby móc uchronić nas przed duchowem samobójstwem. Brak owego minimum stałości urządzeń duchowych naszego świata to najwyraźniejsza cecha, tworząca z naszych czasów chwilę przejściową. **Ale też chwila to osobliwa, w ciągu której musi się wykuć w twardym materjale ludzkich umysłów i serc prawidła rozwoju przyszłości.** Ogromne brzemię spadło na barki dziś rządzącego pokolenia! A pokoleniu temu, zniszczonemu wojną, jakże trudno ten przygniatający, choć zaszczytny, ciężar utrzymać na swych barkach!

Nic więc dziwnego że w czasach oczekiwania musi dochodzić do głosu i dochodzi młodzież, **ta młodzież, która sama jest przyszłością, sama przyszły świat stanowi.** Zjawisko coraz większej troski o młodzież, o zdobycie jej dusz, zjawisko wywierania przez młodzież coraz większego wpływu na tok spraw publicznych, staje się coraz powszechniejsze. nietylko w Europie, ale w świecie całym.

Fakt ten, jak wiele innych zjawisk, ma swoje dobre i złe strony. Obok pewnego niezrównoważenia, popędliwości, nie liczenia się z niczem, wnosi młodzież do publicznego życia niewątpliwy powiew idealizmu, zaufania we własne siły, prężność fizyczną i dynamikę haseł, przez siebie wyznawanych. Burzenie świata starego coraz mniej zaprząta uwagę i siły młodzieży, bo świat ten zaczyna walić się od wewnątrz, zaczyna gnić. Tem silniej wytęża ta młodzież oczy w przyszłość, pracuje, wierzy i czeka

A starzy? Ci kiwają z politowaniem głowami nad niedorzecznemi szaleństwami młodości, ale dają się porwać prądowi i patrzą także tęsknie w tę przyszłość, przez młode siły zbudowaną. — **Nastrój wyczekujący naszych czasów jest tak silny**, że na tem tle rodzą się i rozwijają nowe mity, podobnie jak dawniej prądy mesjanistyczne i proroctwa. Dwa silne mity w naszych oczach ogarniają wielkie europejskie narody: Niemców mit nordycznej rasy, Rosjan narzucony im terrorem i krwią mit komunistycznej „równości" wszystkich ludzi. Irracjonalizm bierze górę nad rozumem, zapominając o tem, że uczucie, niczem nieposkromione, prowadzi ludzi często do szaleństwa i zbrodni.

A przecież istnieje w duszy ludzkiej możliwość pogodzenia rozumu i uczucia, pracy z oczekiwaniem nowych prawdziwie lepszych czasów. Oto mówi mądry Goethe w „Fauście":

„Es irrt der Mensch, solang' er strebt.
Ein guter Mensch, in seinem dunklem Drange
Ist sich des rechten Weges wohl bewusst".
(Bo człowiek zawsze błądzi, póki dąży.
A człowiek dobry, w mętnych, dążeń tłumie,
Prawdziwą ścieżkę zawsze obrać umie.)

Ową prawdziwą ścieżkę dobry człowiek potrafi znaleźć nawet w czasach „wstrząśnień globu", w **czasach oczekiwania na coś nowego.**

Gwiazda betlejemska nad Narodzonym Bogiem, to znak święta, wskazującego każdemu i zawsze Dobrą Drogę.

Witold Nowosad

Podziękowanie

Jaśnie Wielmożnemu Panu Profesorowi Doktorowi Franciszkowi Gröerowi
we Lwowie ul. Romanowicza 8.
dziękujemy z całego serca za prawdziwie ojcowską pełną poświęcenia opiekę i skuteczną pomoc w wybawieniu od śmierci i wyleczeniu syna naszego Kubusia z ciężkich zakaźnych chorób połączonych z komplikacjami. Oby Bóg łaskawie użyczył Mu długich lat dla niesienia pomocy w imię dobra ludzkości.

Paulina i Emanuel Manglowie.
Lwów, ul. Szopena 10.

* * *

Jaśnie Wielmożnym Panom
Laryng. Drowi Ludwikowi Schneekowi ul. Kopernika 3. Operat. Drowi Jakubowi Selzerowi ul. Fredry 7. Prof. Drowi Teofilowi Zaleskiemu ul. Sykstuska 49. dziękujemy serdecznie za skuteczną pomoc i zabiegi w wyleczeniu syna naszego z zakaźnych chorób połączonych z komplikacjami.

Oby Bób łaskawie użyczył Im długich lat dla niesienia pomocy w imię dobra ludzkości.

Paulina i Emanuel Manglowie.
Lwów, ul. Szopena 10.

* * *

Jaśnie Wielmożnemu Panu Doktorowi
Karolowi Marklowi
we Lwowie pl. Smolki 5.
dziękujemy serdecznie za trafną djagnozę oraz ojcowską pełną poświęcenia opiekę i skuteczną pomoc w wyleczeniu syna naszego Kubusia z ciężkich zakaźnych chorób połączonych z komplikacjami. Oby Bóg łaskawie użyczył Mu długich lat dla niesienia pomocy chorym dzieciom.

Paulina i Emanuel Manglowie.
Lwów, ul. Szopena 10.

2121

Co wie „szary człowiek“ o sławnych ludziach?

„Szary człowiek“... od jakiegoś czasu ulubiony temat, obrabiany przez powieściopisarzy, rozczulających się nad jego losem.

Czyż nie byłoby rzeczą ciekawą i pouczającą zetknąć się z nim bezpośrednio, poznać jego zakres zainteresowań i wiadomości, stopień jego kultury? W tej myśli urządziliśmy pewnego rodzaju ankietę: na chybił - trafił, bez wyboru, rzuciliśmy kilkanaście pytań, na które miał ów „szary człowiek“ odpowiedzieć z miejsca, bez przygotowania, w kilku słowach. A oto wyniki tej ankiety, której największa wartość leży w bezpośredniości. Odpowiedzi spisane dosłownie, bez jakichkolwiek zmian czy poprawek.

	SŁUŻĄCA lat około 50	SZOFER lat 35	KELNER pierwszorzędnej kawiarni lat 30	HANDLARZ STARZYZNY lat ca 50	WŁAŚCICIEL KIOSKU lat oko 40—45	ST. WOŹNY lat około 60	MANIKURZYSTKA lat ca 26—30	STROZOWA lat około 40	POMOCNIK FRYZJERSKI PAN ANTOŚ lat około 30
Paderewski	poseł i minister dawno umarł.	twórca Polski niepodległej	muzyk	gra w radjo	pierwszy prezydent Polski	„Orfeusz polski“	?	sławny człowiek już dawno nie żyje	muzyk gra w radjo
Kusociński	?	?	mistrz Polski	sportowiec	najlepszy biegacz	?	mistrz Polski w biegu	poeta... Rusin... wojownik... już nie żyje	chluba Polski, olimpijczyk, najszybszy człowiek na świecie
Sienkiewicz	poeta, pisał dużo. Umarł przed 30 laty	pisał powieści	powieściopisarz	pisał książki	napisał Quo Vadis“ i „Ogniem i mieczem“	napisał Quo Vadis i Trylogię	pisał powieści żyje dotąd	poeta, pisałksiążki, nie żyje	napisał „Ogniem i mieczem“ oraz „Faraona“
Curie-Skłodowska	?	?	słynna uczona, Polka	?	odkryła rad	złożyła rad	?	?	wynalazła radjon
Hitler	wódz Niemiec	twórca narodow. socjalizmu w Niemczech	wódz Niemiec		„Führer“ Niemiec	„dobry nauczyciel dla Niemców“	cesarz niemiecki	?	marszałek Niemiec, bije Żydów
Napoleon	wojownik pobił Turków umarł przed 40 laty	wielki cesarz Francuzów	sławny wódz francuski	cesarz Francji	cesarz francuski	genjusz wojenny	słynny wojownik	cesarz francuski widziałam film z jego życia	cesarz Francuzów razem z ks. Poniatowskim zdobył Moskwę
Edison	?	wynalezca	uczony elektrotechnik	wynalazł gramofon	odkrył kauczuk	wynalazł gramofon	?	?	wynalazł gramofon i łodzie podwodne. Amerykanin
Walasiewicz	biega na wyścigach	szybkobiegaczka	mistrzyni świata w biegach	„coś ze sportu“	szybkobiegaczka	„coś ze sportu“	sport	?	Polka, stud. z Ameryki Bije wszystkie rekordy kobiece szybkości.
Kopernik	ma sklep czy restaurację we Lwowie. Żyje.	poeta polski	słynny astronom	?	?	wielki polski astronom	niemiecki uczony z 'aje się budowniczy...	Polak, wojował z Turkami, szlachcic, żył paręset lat temu	odkrył, że słońce obraca się dokoła ziemi. Nie żyje.
Sherlok Holmes	? żyje dotąd	artysta filmowy	sławny detektyw angielski	detektyw angielski	sławny detektyw angielski	słynny detektyw angielski	najgłośniejszy detektyw. Żyje w Anglji	Artysta filmowy zbankrutowany hrabia, miał cyrk, utonął na okręcie	komisarz policji, ale nie polskiej
Kiepura	sławny śpiewak	śpiewak polski	śpiewak	śpiewa na płyty	śpiewak polski	śpiewak	sławny tenor. Polak	śpiewak, widziałam go na filmie „Halka“	największy śpiewak polski. Ma hotel w Krynicy
Mickiewicz	pisał książki — wojownik i zwycięzca, bo mu stawiają pomniki	powieściopisarz polski	przepowiedział zmartwychwstanie Polski	pisał powieści „dziś one nie idą“...	powieściopisarz	największy poeta twórca „Pana Tadeusza“	pisał powieści i wiersze. Nie żyje.	poeta, pisał dużo, „Ogniem i mieczem“ i inne twory	napisał „Pana Tadeusza“. Umarł we Francji.
Chopin	muzyk, pisał pieśni, grane w radjo	muzyk-pianista	słynny pianista	muzyk	wiedeński pianista	słynny muzyk Polak	Francuz. Znany muzyk. Grywa w radjo.	muzyk, nadawali go przez radjo. Mam kartkę, jak siedzi przy fortepianie i duch mu się ukazuje (żony?)	muzyk, występował we filmie
Greta Garbo	?	gwiazda filmowa	gwiazda filmowa	gra we filmie	gwiazda filmowa	?	sławna gwiazda filmu	artystka filmowa Francuzka. Film „Szpieg w masce“	największa artystka filmowa

Jakież nasuwają się refleksje i wnioski?

Napoleon i Hitler, to dwie postaci, o których każdy ma coś do powiedzenia, a odpowiedzi te, mniej lub więcej trafne, nie odbiegają jednak zbytnio od rzeczywistości. (Pomijamy jedynie odpowiedź handlarza starzyzny, żyda, który na określenie Hitlera użył słów zbyt mocnych...).

Dotrzymują im placu — **Kiepura, Greta Garbo, Walasiewiczówna i... Sherlok Holmes.** Signum temporis! A jeżeli znalazł się jedyny człowiek, 60-letni woźny, który nie słyszał nawet o Grecie Garbo, — niechże na chwałę jego zapisane będzie, że zamiast chodzić do kina, czyta dzieła naszych wielkich mistrzów pióra. Ale to okaz „przedwojenny“...

Tragicznie natomiast wypadł ten, który marzył, by książki jego zbłądziły pod strzechy: **Mickiewicz**, w pojęciu szofera, manikurzystki służącej czy handełesa, — to powieściopisarz, o którym nic pozatem nie wiedzą. Jest autorem „Ogniem i mieczem“ lub wojownikiem. — zdaniem innych...

Nielepiej brzmią odpowiedzi co do **Sienkiewicza**, — poety i autora Faraona“...

Ze świata muzyki **Paderewski** i **Chopin** zdobyli sobie względną popularność, dzięki audycjom radjowym, — jakkolwiek wiadomości o nich są nietylko bardzo powierzchowne, ale i mętne.

Spośród uczonych — **Curie - Skłodowska i Edison** wyszli jeszcze stosunkowo nienajgorzej; natomiast o **Koperniku** (poza dwoma wyjątkami) nikt już nie wie, a jeżeli wie, to rzeczy, brzmiące poprostu fantastycznie.

* * *

Rezultat naszej ankiety przedstawia się naprawdę niewesoło. O ile jeszcze starsze, przedwojenne pokolenie posiada pewien zasób ogólnych podstawowych wiadomości, — to pokolenie dzisiejsze cechuje zawstydzająca ignorancja i obniżenie poziomu umysłowego.

Zainteresowania dzisiejszego „szarego człowieka“ skierowane są w zupełnie inną stronę: kino, sport, radjo — i na tem koniec.

Czy stan ten zmieni się wkrótce na lepsze? — odpowiedź trudna. Ale wartoby wyzyskać te dwa czynniki, które zdołałyby stać się skutecznem narzędziem propagandy oświatowej i kulturalnej, t. j. radjo i kino. Jak się pokazuje, mają one doniosłą rolę do spełnienia, — trzeba ich tylko umieć odpowiednio użyć.

—x—

Z kraju

Skazanie narodowców

Przed Sądem Okręgowym w Starogardzie odbyła się rozprawa przeciwko kilku Młodym Stronnictwa Narodowego oskarżonym o udział w zajściach z policją w Pelplinie. W wyniku rozprawy sąd skazał narodowców: Koczulskiego na 1 i pół roku więzienia, Chrzanowskiego, na 1 rok, Domagalskiego i Chmielewskiego po 8 miesięcy więzienia.

Wszyscy skazani zgłosili apelację

ZASP zmienił statut

Donieśliśmy onegdaj o urzędowej lustracji w Zw. Artystów Scen Polskich, który wobec swoich członków stosował niedopuszczalny z punktu widzenia przepisów ustawy o stowarzyszeniach przymus organizacyjny. Ponadto zarząd tej organizacji w wypadku jakiegokolwiek zatargu ze swoimi członkami występował jako strona i równocześnie jako sędzia.

Komisja lustracyjna zwróciła uwagę zarządowi ZASP-u, na niedopuszczalną rozbieżność między statutem tej organizacji a przepisami ustawy o stowarzyszeniach, wobec czego nadzwyczajne zebranie władz ZASP-u uchwaliło konieczne poprawki i poprawiony statut przedłożyło Komisarjatowi Rządu m. Warszawy. Nowy statut przewiduje, że w razie zatargu między organizacją a jej członkiem sprawe rozpatrywać będzie sąd koleżeński.

Hr. M. Potocki pod nadzorem sądowym

Wydział handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie ogłosił w sobotę postanowienie w sprawie nadzoru sądowego hr. Maurycego Potockiego, który zwrócił się do władz sądowych z prośbą o odroczenie wypłat. Sąd przyznał odroczenie wypłat do 1 lipca 1936 roku mianując nadzorcą sądowym St. Bilińskiego, prezesa urzędu rozjemczego dla rolnictwa na powiat warszawski.

Drzewa kwitną w... grudniu

Tegoroczna łagodna zima sprawiła, że w powiecie chojnickim na Pomorzu kwitną obecnie śliwy i pojawiają się w dalszym ciągu grzyby. W leśnictwie Lacha dojrzewają... poziomki.

Bezpłatne zakładanie telefonów

Zarząd telefonów w Łodzi przystąpił obecnie do bezpłatnego zakładania telefonów również w miastach okręgu łódzkiego: Aleksandrowie, Konstantynowie, Lutomiersku, Pabjanicach, Rudzie Pabjanickiej, Tuszynie, i Zgierzu. Kontyngentu rozmów w tych miastach nie wprowadzono. Pozatem obniżono taryfę dla rozmów podmiejskich.

Kompromitujące kwity posła Pobożnego

Niewesoły nabytek dla sanacji

Wiele radosnego wrzasku narobiła sanacja, gdy z początkiem br. poseł Pobożny zdradził Ch. D. i przysiadł się do BB. Jakkolwiek z posłem Pobożnym wystąpiło z Ch. D. tylko dwóch małoznacznych członków, sanacja zrobiła z tego wielki rozłam, który miał być początkiem końca partji Korfantego. Liczono, że „podwójny" poseł (do Sejmu Warszawskiego i Śląskiego) pociągnie masy i zlikwiduje śląską Ch. D. Dlatego przyjęto go z otwartemi rękoma, zaliczono do „elity" . postawiono na czele Zjednoczenia Chrześcijańsko - Społecznego.

P. Pobożny mas jednak nie pociągnął. Faktem jest, że koło Zj. Ch. Sp. w Katowicach, którego członkowie stanowią naczelną władzę Zjedn. Ch. Sp. na Śląsku, liczy zaledwie 8 członków. Przyszły wszakże za p. posłem zarzuty bardzo kompromitujące, z których dotąd p. Pobożny nie usiłował się oczyścić. Dotyczą one fałszowania **kwitów na pieniądze pobrane z Ch. D. na prace organizacyjne.** Według „Polonji" p. Pobożny pobierał z funduszu Ch. D. około 300 zł miesięcznie. Z tej kwoty miał m. in. opłacić lokal stronnictwa i sekretarza w Bielsku. W rozliczeniu p. Pobożny wykazał się zawsze kwitami, z których wynikało, że za lokal płaci 100 zł miesięcznie, a sekretarzowi 100 zł. Okazało się jednak, że ani płatnego lokalu, ani sekretarza w Bielsku nie było. Ponadto p. poseł wystawiał kwity za utrzymanie lokalu, więc na gaz, mycie itd., które to usługi, jak się okazało, dotyczyły jego prywatnego mieszkania. Wymienia następnie „Polonja" nazwiska osób, któremi się posłużył p. poseł przy fałszowaniu kwitów. M. in. podrobił podpis p. Pyksza z Białej, p. Porębskiego z Milówki, p. Nowaka z Bielska itd. Z kwoty 42 zł, którą zapłacił za wynajęcie sali w „Strzelnicy" w Bielsku na wiec, zrobił 142 zł.

Na tem wyliczeniu kończy „Polonja", zapowiadając dalsze rewelacje. Poseł Pobożny uchodzi jeszcze za filar śląskiej sanacji i podobno ma kandydować do przyszłego Sejmu. (Ł)

KRONIKA WILEŃSKA

DWA TRAGICZNE POŻARY. Z województwa wileńskiego donoszą o 2 pożarach, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. W zaścianku Sangiłowszczyzna w pow. wileńsko-trockim podczas pożaru w stodole zginął nocujący tam 18 letni pasterz.

W powiecie postawskim we wsi Nowosiółki w czasie gaszenia ognia znaleziono zwłoki częściowo zwęglone. Przypuszczają, że są to zwłoki niejakiego Kiszki, który zniechęcony do życia wskutek ciężkiej choroby prawdopodobnie w celach samobójczych podpalił budynek od wewnątrz.

KRONIKA SANOCKA

ZATWIERDZENIE WYROKU. Ostatnio nadeszła do Sanoka z Warszawy wiadomość, że Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok w sprawie urzędnika tut. sądu p. Wojciecha Kurzeji.

Sprawa przedstawiała się następująco: W jakiś czas po zamordowaniu śp. ministra Pierackiego, p. Kurzeja w rozmowie z dwoma młodszymi kolegami biurowymi miał się wyrazić, że sprawców mordu należałoby szukać raczej w ciaśniejszym aniżeli w zbyt szerokim kole, a wtedy możnaby było prędzej dojść do pozytywnych rezultatów. Obaj ci koledzy, pisarze sądowi, p. L. i p. K. donieśli o tem władzy. P. Kurzeja został zasądzony na 50 zł. grzywny, wytoczono mu następnie dyscyplinarkę i spensjonowano. W dodatku, obcięto mu emeryturę o 20 proc. Obecnie po wyczerpaniu wszystkich instancyj, wyrok stał się prawomocny.

JESZCZE JEDEN „MŁODY EMERYT" Z Nowym Rokiem przechodzi na emeryturę profesor tut. gimnazjum p. Tadeusz Miękisz. Po 26 latach służby w zawodzie nauczycielskim został on w czerwcu br. wezwany do Komisji lekarskiej we Lwowie, która orzekła, że jest w 75 proc. niezdolnym do pełnienia obowiązków nauczycielskich. Ponieważ p. Miękisz czuł się zupełnie zdrowym, a w ciągu całego roku szkolnego nie opuścił ani jednego dnia nauki, przeto **na podstawie świadectw lekarskich, wystawionych przez wybitnych lekarzy lwowskich,** zrobił rekurs przeciw zamierzonemu spensjonowaniu. W rezultacie wezwano go przed Komisją II instancji, a ta obniżyła mu o kilka punktów procentową niezdolność do służby, wobec czego doręczono mu dekret spensjonowania. Tak więc odchodzi z tut. gimnazjum jeden z najtęższych pedagogów i zasłużony prezes tut. T. N. S. W.

KRONIKA TARNOPOLSKA

KTO IM TEN SZTANDAR POŚWIĘCI? „Legjon Mł." w Tarnopolu postanowił „ufundować" sztandar, którego „uroczyste poświęcenie" według programu ma nastąpić w styczniu 1935. Postanowiono też „ufundować" koszule niebieskie („sinaja bluza") w których mają wystąpić młodolegjoniści — i w związku z tem rozesłano już listy z prośbą o „dobrowolne" datki (niech spróbuje ktoś nie dać!), załączając tylko czek zamiast gwoździa. Wynika z tego, że mimo bezczelnego wystąpienia L. M. przeciwko Ks. Arcybiskupowi Teodorowiczowi na łamach „Zrywu", mimo bezwzględnej walki z „klerykalizmem" na łamach „Państwa Pracy" i mimo drwin z cierpień Chrystusa w temże czasopiśmie, „legjoniści" mają odwagę mówić o poświęceniu sztandaru. — Kto im go poświęci? I czy nie lepiej idee swe głosić dalej pod „czerwoną flagą", która zdobiła lokal L. M. w dniu 11 listopada b. r.?

KIJ W „STRAŻACKIEM" MROWISKU. Onegdaj ukazała się w „Kurjerze" notatka, omawiająca wydanie przez zespoły „Straży Przedniej" szkół średnich w Tarnopolu czasopisemka młodzieży „Znicz". Wspomniana notatka dostała się na teren 8 klasy żeńskiego Państw. Gimnazjum, wywołując poruszenie wśród „strażaczek". Podenerwowane redaktorki „Znicza" udały się do p. prof. Siedleckiej, kierowniczki „S. P.", i już następnego dnia odpowiednia delegacja złożyła sprawozdanie redaktorowi odpowiedzialnemu pisemka. W rezultacie sprawa przeszła na plenum zespołów „S. P.", na którem „czynniki miarodajne" zadecydowały: „że każda praca napotyka na trudności techniczne i krytykę opozycyjną i **przedewszystkiem nie należy się zbytnio przejmować,** oraz że **poziom pisemka ulegnie poprawie".**

Mimo zapowiedzi redakcji, że „następny numer będzie poświęcony życiu i działalności organizacyj szkolnych", numer ten dotąd nie ukazał się wcale. Może posłuchano życzliwej, choć opozycyjnej uwagi.

TARCIA W ŁONIE NAJMŁODSZEJ SANACJI. Jak się dowiadujemy, w łonie najmłodszej sanacji tarnopolskiej, tj. zespołów „Straży Przedniej", powstały silne tarcia. Wynikły one na tle nieufności wzajemnej i „zdradzania powierzonych tajemnic organizacyjnych". W wyniku zaś tych fermentów najmłodsi sanatorzy bawią się w tak zwanych „tajniaków", których zadaniem jest śledzenie kolegów! Jest to zadanie t. zw. sekcji wywiadowczej „S. P.". Jeżeli taki ma być cel wychowania państwowego, to należy mieć duże obawy o przyszłość młodego pokolenia!

KRONIKA KOŁOMYJSKA

UKONSTYTUOWANIE SIĘ NOWEGO ZARZĄDU BANKU ZIEMI POKUCKIEJ. Nowoobrana rada nadzorcza B.Z.P. wybrała przewodniczącym naucz. p. Jana Piskozuba, a zastępcą prof. Wilhelma Stiefla. Do dyrekcji zarządzającej powołano kpt. Dolińskiego i emer. sędziego Władysława Piskozuba.

W ten sposób wkroczył B.Z.P. na nowe tory i spodziewać się należy, że gospodarka jego zostanie uzdrowiona.

Do nowej rady nadzorczej wszedł zpowrotem b. burmistrz Zaremba, który jednak nie chciał przyjąć ofiarowanej prezesury banku. Wybór p. Zaremby oznacza zupełny zmierzch wpływów posła Sanojcy.

PODWYŻSZONO PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI. Wbrew zamierzeniom prez. Sanojcy rada miejska na posiedzeniu, w dn. 20 b. m. odrzuciła projekt magistratu, żądający podwyższenia dodatku komunalnego do państw. podatku od nieruchomości z 25 proc. do 90 p. c. Po długich debatach i targach uchwalono podwyższyć procent dodatku do 40.

BEZDOMNY STRZELEC. Od kilku dni członek Zw. Strzel. Faryniarz błąka się po ulicach Kołomyi w strzeleckim mundurze i przepędza w ten sposób bezsenne noce. Przyczyną tego jest eksmisja z dotychczasowego pomieszkania i brak pieniędzy na wynajem nowego. Możeby tak dochód z zabawy w „Romie" obrócił Z. S. na opłacenie pomieszkania dla swego członka? Należy zaznaczyć, że p. F. jest zdolnym tapicerem.

ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH i noworocznych złożyli: Ks. dziekan Ludwik Peciak zł. 60, dyr. Banku Polskiego Jan Ziemba zł. 30, oraz insp. Józef Matejak zł. 10 na cele społeczne. Kto dalej?

REPERTUAR KIN: kino Gwiazda od wtorku **Karioka**, na poranku **Sekretarka Osobista**.

Boże Narodzenie w staropolskich przysłowiach

(a.) Po szarych, adwentowych dniach grudniowych następują Gody, którymi w dawnej Polsce nazywano Boże Narodzenie. Uroczysty wieczór wigilijny, ze sianiem ongiś i snopkami zboża w kątach, był wstępnem do tych świąt, pełnych uroku. Podobnie, jak i inne, tak i **to święto obfity liczne przysłowia, w których prorokowano o pogodzie i urodzaju w roku przyszłym.**

I tak mówiono:

— Jeśli pola zielone, gdy się Chrystus rodzi. W Zmartwychwstaniu śnieg z mrozem kołaczom zaszkodzi.

albo: — Mroźne Gody — będą wczesne wody. A jak słota, — nie rychło doczekać błota.

albo: — Śnieg w Boże Narodzenie, gdy, na sady spadnie, Kwitnąć będą obficie to i prostak zgadnie.

Bardzo aktualne w dzisiejszych stosunkach jest przysłowie:

— Narodził się Syn Boży — coraz gorzej, coraz gorzej!

Dnia już przybywało i mówiono:

— Na Boże Narodzenie

Przybyło dnia na kurze stąpienie.

A poza tem głoszono:

— Wigilja piękna i Jutrznia jasna

Będzie stodoła ciasna.

W dzień Adama i Ewy

— Na Adama pięknie

Zima prędko pęknie.

— Koło św. Ewy noś długie cholewy.

W dawnej Polsce był zwyczaj godzenia służby na św. Szczepana (26 grudnia), stąd powstało przysłowie:

— Na święty Szczepan

Każdy sobie pan,

bo nie był już zależny od dawnego pana. Drugie znów:

— Na świętego Szczepana

kto co rok odmienia pana

zła na nim sukmana.

Ponieważ służbę płacono przeważnie w naturze, więc odsypywało się też zboże i groch i stąd w **Rytuale, ułożonym przez synod w Piotrkowie znajduje się krótka formułka na święcenie owsa.** Obsypywano się nim nawet w kościele, niby na znak zasypania kamieniami św. Szczepana, jeszcze bardziej czyniono to po nabożeństwie przed kościołem, dodając do owsa groch i kamyczki.

Inne przysłowie głosi:

— Na świętego Szczepana

Bywa błoto po kolana.

Nie wszystkie przysłowia sprawdzają się, to też miejmy nadzieję, że i w nadchodzącym roku będziemy mieli z pól pociechę, gdyż w rolniczej Polsce sprawa nadziei jest pierwszorzędnem, życiowem zagadnieniem.

LWOWSKIE TOWARZYSTWO FILATELISTÓW urządza zebrania towarzyskie swych członków w zamkniętym dla siebie lokalu restauracji p. Kolońskiego ul. Trybunalska 1. 10. — **w czwartki** od 5 do 9 popoł. Goście mile widziani.

Adres dla korespondencji, jak dotąd, **ul. 29 Listopada 80.**

Kronika krakowska

O nowej siedzibie Muzeum Narodowego

Budowa na „raty", czy w całości?

(L) Po długich latach dyskusyj nad wyborem miejsca pod budowę gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie, zdecydowano się ostatecznie na pierwotny projekt wzniesienia gmachu u wylotu ul. Wolskiej i Alei Mickiewicza. Wybór miejsca okazał się trafny, zarówno ze względu na samo położenie, jak i otoczenie, w którem znalazły się takie budynki, jak **Biblioteka Jagiellońska, Akademja Górnicza,** domy akademickie, dom wycieczkowy itd. Również i plany budowy, poprzedzone gruntownemi studjami zdolnych architektów, o beznanych należycie z potrzebami nowoczesnego budownictwa muzealnego zostały opracowane i uzgodnione ze wszystkiemi czynnikami artystycznemi w mieście. Nie pozostało więc już nic na przeszkodzie w podjęciu przygotowawczych robót budowlanych, zwłaszcza ,że moment najistotniejszy — **fundusze osiągnęły pokaźną**

wysokość 1,600.000 zł.;

jest to kwota, która pozwala prowadzić roboty w szybkiem tempie i wyczerpać pierwszą część planu budowy, przewidzianego na okres trzech lat. Z wiosną przyszłego roku budowa ma być rozpoczęta.

Chodzi o kwestję inną, mającą zasadnicze znaczenie dla wielkiego przedsięwzięcia artystycznego Krakowa. W łonie decydujących czynników miejskich zbijają się obecnie **dwa projekty:**

1) podjąć z miejsca budowę całego gmachu muzealnego,

2) jednej jego części.

Cały gmach, z wszelkiemi urządzeniami technicznemi ma kosztować 5 miljonów zł., zaś jego część, objęta projektem drugim — 3 miljony zł. Zwolennicy budowy „ratalnej" obawiając się ryzyka finansowego, nie chcą podejmować równocześnie budowy całego gmachu.

Jest to stanowisko niesłuszne i winni mu się jak najenergiczniej przeciwstawić nietylko członkowie Prezydjum miasta, ale w szczególności czynniki artystyczne zainteresowane bezpośrednio kwestją budowy. **Budowa częściowa nie jest nigdy racjonalnem rozwiązaniem danego problemu, a w szczególności w odniesieniu do Muzeum krakowskiego chybiłaby celu.** W jednym fragmencie nowego gmachu znalazłaby pomieszczenie tylko część zbiorów, reszta byłaby skazana na **dalsze rozproszenie w kilku budynkach.** Wystawa w kilku punktach miasta nie da nigdy należytego przeglądu całego dorobku artystycznego, a w każdym razie uniemożliwi należyte rozplanowanie dzieł sztuki — dające się uskutecznić jedynie pod wspólnym dachem.

A trzeba wiedzieć, że **najistotniejszą częścią muzealną nowego gmachu ma być właśnie część druga, przeznaczona specjalnie na zabytki związane z historją Polski w rozbiorach i przebogatą twórczość Wyspiańskiego.** Tam mają znaleźć pomieszczenie zabytki artystyczno - historyczne epoki Kościuszkowskiej, powstań polskich z lat 1831 i 1863 i okresu wielkiej wojny, tak bogato reprezentowane w zbiorach Muzeum krakowskiego. Tam znajduje się w specjalnej krypcie **serce Dąbrowskiego** — twórcy Legjonów polskich we Włoszech, a we wnętrzu dośrodkowem gmachu mają znaleźć pomieszczenie arcydzieła **Wyspiańskiego.** Genjalny talent artysty znajdzie dopiero tutaj swoje należyte uwypuklenie. **Tutaj poraz pierwszy nieśmiertelne wizje Wyspiańskiego zamknięte w martwych kartonach, nabiorą życia i siły, przez barwne witraże, okalające lapidarjum.** Potężne kompozycje: Śluby Jana Kazimierza we Lwowie — przeznaczone do tamtejszej katedry oraz św Stanisław, Henryk Pobożny i Kazimierz Wielki, mające zdobić katedrę krakowską, nie mówiąc już o szeregu drobniejszych kompozycyj z dekoracją roślinną, będą stanowiły idealną oprawę obrazów mistrza w sanktuarjum jego twórczości.

Czyż nie byłoby wielkim błędem realizatorów budowy Muzeum rozkładanie budowy na raty i pozostawianie części czysto historycznej, mającej tak doniosłe znaczenie dla propagandy narodowej, na lata dalsze? Dlaczego naród polski ma być pozbawiony możności bezpośredniego zetknięcia się z całą twórczością Wyspiańskiego dlaczego turyści zagraniczni mają mieć nadal zamknięte drogi do zapoznania się z całokształtem kultury i historji polskiej, dlaczego mamy znowu półśrodkami rozwiązywać kwestję chyba najbardziej nam bliską intelektualnie, pokazania światu czem jest Polska w rozwoju ducha?

Niechby już stanęły mury nowego gmachu w całej jego organicznej budowie, a z pewnością Naród polski nie poskąpi ofiar na cele kontynuowania budowy i urządzania wnętrz. Przecież Muzeum Narodowe nie jest własnością Krakowa i nie jest kwestją interesującą wyłącznie nasze miasto; powstawało ono drogą fundacyj i darów całego Narodu i do niego też należy. Jeżeli już dzisiaj ofiarność publiczna zdołała na gromadzić zgórą 1 i pół miljona złotych, gdy się dopiero niweluje grunt pod budowę, to **widok wznoszących się murów podziała niewątpliwie na masy tych,** którzy w każdej dziedzinie życia szukają nie humbugu, ale czynu i wytrwałości i pobudzi ich do tem intenzywniejszej ofiarności.

Prezydent m. Krakowa p. Kaplicki który pchnął problem budowy Muzeum Narodowego na realne tory, tylko wówczas wykaże pewne zrozumienie dla przedsięwzięcia, gdy położy kres kunktatorskim projektom budowy ratalnej i przeprowadzi podjęcie budowy całości gmachu, jak tego wymagają: dobro i potrzeby Muzeum.

Śmiały rabunek w śródmieściu

Ulice Mikołajska i św. Krzyża były wczoraj widownią wielkiego zbiegowiska wywołanego śmiałym rabunkiem w śródmieściu. Do mieszkania na IV p. w domu na Gródku włamało się rano 3-ch osobników i zabarykadowało od wewnątrz. Gdy po chwili nadeszła służąca i zaczęła dobijać się do drzwi, włamywacze wybiegli z mieszkania i rzucili się do ucieczki z dobytemi nożami. Jeden z nich skierował się w ul. św. Krzyża, gdzie go schwytał żołnierz, dwaj dalsi zbiegli. Włamywacze przygotowali sobie kilka tobołów ze zrabowanemi przedmiotami, jednak nie zabrali łupu spłoszeni przez służącą.

Policja prowadzi pościg za zbiegłymi włamywaczami.

W FABRYCE ZIELENIEWSKIEGO przy ul. Grzegórzeckiej uległ dotkliwemu potłuczeniu Władysław Droszkiewicz (l. 29) urzędnik techniczny, przy przetaczaniu wagonów. Przewieziono go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

6-LETNI CHŁOPCZYK POD KOŁAMI BRYCZKI. Michał Broś (l. 6) wpadł wczoraj pod koła bryczki i został ciężko zraniony w głowę. Przewieziono go do szpitala.

RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY w Krakowie, aczkolwiek silniejszy jak w dnie normalne, jednak ani w części nie przypomina ożywienia z lat ubiegłych. Jedynie las choinek w Rynku głównym rzednieje niemal z godziny na godzinę. Wczoraj w niedzielę, jako ostatnią niedzielę przedświąteczną część sklepów była otwarta w godzinach popołudniowych. Dużo firm katolickich było zamkniętych, a te które podjęły sprzedaż, zamknęły lokale przed upływem godzin policyjnych dla handlu z powodu braku ruchu.

RUCH TRAMWAJOWY W CZASIE ŚWIĄT. Dziś w poniedziałek ruch tramwajowy i autobusowy ustaje o 8 wiecz. O tej godzinie odjeżdżają ostatnie wozy ze stacyj końcowych. W pierwsze święto Bożego Narodzenia ruch tramwajowy i autobusowy będzie przez cały dzień wstrzymany, natomiast w drugie święto normalny.

URZĘDY POCZTOWO - TELEGRAFICZNE będą otwarte dziś w poniedziałek do 5 pop. W pierwszy dzień świąt będzie zastanowiona zewnętrzna służba pocztowa, zaś we środę będzie się odbywać normalna służba zewnętrzna od 8—11. Listonosze doręczać będą jednorazowo wszystkie przesyłki pocztowe, telegraf i telefon będą czynne podczas całych świąt bez zmiany.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY KIN KRAK.:

ADRIA: „Świat się śmieje".

APOLLO: „Melodje cygańskie".

ATLANTIC: „Dama z Moulin Rouge".

BAGATELA: „Śmiech w piekle".

DOM ŻOŁNIERZA: „Wiktorja i jej huzar".

MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Nieboraczek" (komedja) i „Pieśń serca".

PROMIEŃ: „Dziwny dom" i „14 lipca".

SŁONKO: „Awantura jego córki" (Lili Zielińska).

SZTUKA: „Co mój mąż robi w nocy".

ŚWIT: „Dla ciebie śpiewam" (Jan Kiepura).

UCIECHA: „Dla ciebie śpiewam" (Jan Kiepura).

WANDA: „Śluby ułańskie" (Modzelewska, Mankiewiczówna, Conti, Brodniewicz).

ZORZA: „Jego ekscelencja subjekt"

—x—

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Teatr im. Słowackiego wznawia Jasełka Rydla „Betlejem Polskie" z uzupełnieniami w III. akcie A. Waśkowskiego, w opracowaniu scenicznem reż. Nowakowskiego. Pierwsze w bież. sezonie przedstawienie odbędzie się w drugi dzień świąt popołudniu. Ceny miejsc zniżone.

—x—

Wiadomości sportowe

ŚWIĄTECZNE IMPREZY SPORTOWE

WTOREK

KATOWICE. Mecz hokejowy **Wiener E. V. — Cracovia.**

WIELKIE HAJDUKI. Mecz piłkarski **Ruch — SC. 05 Saarbrücken** (najlepszy zespół piłkarski Zagłębia Saary).

ŚRODA

KATOWICE. Mecz hokejowy **Wiener E. V. — Śląskie Tow. Hokejowe.**

ŁÓDŹ. Mecz bokserski **I. K. P. — Makkabi**

POZNAŃ. Mecz bokserski **Warta — Cuiavia.**

WIELKIE HAJDUKI. Rewanżowy mecz piłkarski **Ruch — S.C. 05 Saarbrücken.**

OBÓZ TRENINGOWY HOKEISTÓW.

KATOWICE. W początkach stycznia 1935 r. odbyć się ma w Katowicach obóz treningowy dla tych hokeistów, którzy będą brani pod uwagę przy zestawianiu reprezentacyjnego naszego zespołu na mistrzostwa świata (Davos — 17—26 stycznia).

—o—

CO DZIEŃ NIESIE?

24 GRUDNIA Wsch. sł. 7 g. 21 m. Zach. sł. 16 g. 26 m.	Poniedziałek Adama i Ewy Wtor. Boże Narodz

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Poniedziałek, 24. 12. teatr nieczynny.
Wtorek, 25. 12. g. 7.30 „Rozkoszna dziewczyna".
Środa, 26. 12. g. 12 w poł. „Pastorałka".
Środa, 26. 12. g. 3.30 popoł. „Towariszcz".
Środa, 26. 12. g. 7.30 „Rozkoszna dziewczyna".
Czwartek, 27. 12. g. 7.30 „Rozkoszna dziewczyna".
Piątek, 28. 12. g. 7.30 „Zemsta".
Sobota, 29. 12. g. 7.30 „Rozkoszna dziewczyna".
Niedziela, 30. 12. g. 12 w poł. Koncert Filharmonji Lwowsk.
Niedziela, 30. 12. g. 3.30 „Cudze dziecko".
Niedziela, 30. 12. g. 7.30 „Rozkoszna dziewczyna".
Poniedziałek, 31. 12. g. 3.30 popoł. „12 godzin przygód".
Poniedziałek, 31. 12. g. 7.30 „Pod zarządem przymusowym".
Poniedziałek, 31. 12. g. 11 w nocy „Rozkoszna dziewczyna".
Wtorek, 1. 1. 1935 g. 3.30 popoł. „Pastorałka".
Wtorek, 1. 1. 1935 g. 7.30 „Rozkoszna dziewczyna".

TEATR ROZMAITOŚCI

Poniedziałek, 24. 12. teatr nieczynny.
Wtorek, 25. 12. g. 7.30 „Błędny Bokser".
Środa, 26. 12. g. 3.30 „Pod zarządem przymusowym".
Środa, 26. 12. g. 7.30 „Błędny Bokser".
Czwartek, 27. 12. g. 7.30 „Igraszki muzyczne".
Piątek, 28. 12. g. 7.30 „Pastorałka".
Sobota, 29. 12. g. 7.30 „Błędny Bokser".
Niedziela, 30. 12. g. 3.30 „Igraszki muzyczne".
Niedziela, 30. 12. g. 7.30 „Błędny Bokser"
Poniedziałek, 31. 12. g. 7.30 „Towariszcz"
Wtorek, 1. 1. 1935 g. 7.30 „Pod zarządem przymusowym".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „365 żon króla Pausola".
ATLANTIC: „Petersburskie noce".
COLOSSEUM Dzielny chłopak rewja Choinki i dziewczynki.
CASINO: „Wyspa Skarbów". — We wtorek i środę poranki o godz. 12 po cenach zniżonych.
CHIMERA: Pieśń kozaka, Jose Mojika i Anna Moreno.
GRAŻYNA: „Maskarada".
KOPERNIK: Bajka o krasnoludkach oraz Wiosenna parada.
MARYSIEŃKA: Teraz i zawsze oraz rewja chip chip chura.
MUZA: „Zemsta pana X".
PALACE: „Śluby ułańskie" — Brodniewicz Modzelewska, Conti, Mankiewiczówna.
PAN: „Królowa Krystyna" z Gretą Garbo.
PASAŻ: „Niewidzialny człowiek".
RAJ: „Radosna godzina" Mickey Mouse.
STYLOWY: „Grzech" oraz rewja.
SŁOŃCE: Prokurator Alicja Horn oraz rewja.
ŚWIT: „Czy Lucyna to dziewczyna".
WANDA: „Dr. Jekyl Mr. Hyde".

Kronika lwowska

Blaski i cienie „złotej" niedzieli

(a) Staropolskie przysłowie głosiło ongiś: **„Zbliża się Narodzenie Boże — z każdym rokiem coraz gorzej". Przysłowie to, zwłaszcza w ostatnich czasach stało się bardzo aktualnem, o czem chyba najlepiej świadczy wczorajsza „złota" niedziela.** — Chyba tylko rzekomo „złota", bo od swego dawnego pierwowzoru oddaliła się tym razem bardzo daleko.

W blasku neonowych lamp tonęły wystawy sklepowe, które na swój spodziewany okres żniwny wypiękniły się, wybieliły i jako takie nęciły... puste kieszenie. **Ładne efekty świetlne i pomysłowo urządzone wystawy gromadziły przechodniów, którzy po chwili szli dalej.** Tu i ówdzie rozpostarte w drzwiach sklepowych zasłony jakby starały się ukryć przed okiem ludzkiem pustkę, jaka zewsząd tam wionęła, a przytem i zatroskaną o jutro twarz kupca, gdy spodziewane żniwo zawodzi na całej linji. Blaski neonowych lamp daremnie starają się rozpraszyć cienie, jakie po wnętrzach sklepów kładzie dzisiejsza chwila. — Mamy wrażenie, że obroty „gwiazdkowe" w roku bieżącym były o 20—50 proc. słabsze od roku ubiegłego. Kupowano wyłącznie tylko rzeczy najniezbędniejsze, nie pytając zupełnie o luksusowo bogate podarki. W wielu sklepach panował t. zw. ruch sztuczny, publiczność oglądała towary, orjentowała się w cenach, a kupno odkładała do... jutra.

ŚREDNI RUCH W KSIĘGARNIACH

Pocieszającym objawem chwili był **ruch** w księgarniach, nieco bardziej ożywiony, aniżeli w roku ubiegłym. Przeważnie zakupywano książki tanie o treści podróżniczej i nowych wynalazków technicznych z przeznaczeniem dla młodzieży.

NA RYNKU

Na Rynku od wczesnych godzin ruch skupiał się przedewszystkiem około **kadzi rybnych i sprzedaży choinek.** Ryb zwieziono wiele, zwłaszcza z okolic Lubienia i Złoczowa. Podkreślić należy, że w tym roku publiczność garnęła się przeważnie do stoisk rybnych, z jakiemi wystąpili **sprzedawcy chrześcijańscy.** Chociaż popyt na **choinki** był zwyczajny, gdyż stały się one nieodzowną ozdobą wieczoru wigilijnego nawet w ubogim domu, podaż, jeszcze większa od popytu, wykazywała w ciągu niedzieli mnóstwo drzewek na przygodnych placach ich sprzedaży. Roił się również Rynek od sprzedawców rozmaitych podarków i ozdób gwiazdkowych, jak szopek, nieraz prymitywnie wykonanych, złoconych szyszek, bibułkowych wyrobów, szklanych wisiorków. Sprzedawcy żalili się na brak odbiorców. I tak było prawie wszędzie!...

KOMUNIKATY TEATROW MIEJSKICH

Dziś Teatry nieczynne.

Z TEATRU WIELKIEGO. We wtorek o g. 7.30 pełna najpiękniejszych piosenek, humoru i tańca komedja muzyczna Ralfa Benatzky'ego „Rozkoszna Dziewczyna". Obsada premjerowa.

W środę o godz. 12, wspaniałe widowisko misteryjne, pełne najpiękniejszych kolęd polskich „Pastorałka" Leona Schillera w reżyserji Wł. Krasnowieckiego. Układy taneczne: pp. Broniewska, Kruszelnicka, Pitołajówna. Ceny najniższe.

Popołudniu w środę o godz. 3.30 „Towariszcz" świetna komedja Devala, po cenach najniższych. Obsada premjerowa. Reżyserja K. Tatarkiewicza.

Wieczorem o godz. 7.30 tego samego dnia świetna komedja muzyczna Ralfa Benatzky'ego w reżyserji Wł. Radulskiego.

W czwartek o 7.30 wiecz. „Rozkoszna Dziewczyna"

Z TEATRU ROZMAITOSCI. We wtorek o godz. 7.30 pełna bezpośredniego humoru farsa Wł. Smólskiego. Reżyserja R. Niewiarowicza. Obsada premjerowa.

We środę o godz. 3.20 arcywesoła farsa Arnolda i Bacha pt. „Pod Zarządem Przymusowym". Reżyserja R. Niewiarowicza. Obsada premjerowa.

Wieczorem tego samego dnia „Błędny Bokser", żywa i dowcipna farsa Wł. Smólskiego. Reżyserja R. Niewiarowicza obsada premjerowa.

W czwartek dnia 27. 12. Igraszki muzyczne.

SYLWESTER W TEATRZE WIELKIM

Arcywesoły Sylwester przygotowuje Teatr Wielki. Na przedstawienie sylwestrowe wybrano piękną pełną żywiołowej wesołości, czarujących melodji oraz tańców „Rozkoszną Dziewczynę" Ralfa Benatzky'ego. Na powitanie Nowego Roku szereg pięknych niespodzianek.

Zdarzenia i wypadki

(a). **KATASTROFA KOLEJOWA NA GŁÓWNYM DWORCU.** Około godz. 10-tej przed południem w dniu wczorajszym na torze parowozowni na trakcie biłohorskim zderzyły się dwa parowozy, T.P. 15 - 88 z parowozem nr. 14 - 1. Zderzenie miała wywołać silna para, spowodowana płukaniem parowozu na sąsiednim torze. Para miała stać się wzdłuż toru w tak gęstych kłębach, że zasłoniła pole widzenia maszynisty. Czy jednak nie można było zachować w tej mierze nieodzownej ostrożności?! Wypadku w ludziach nie było. Szkoda na razie nieustalona.

(a). **ŚMIERTELNY WYPADEK ZACZADZENIA.** Wypadek ten wydarzył się wczorajszej nocy przy ul. Sykstuskiej, l. 43 d; gdzie w mieszkaniu na III p. w ciągu nocy przeprowadzano osuszanie ścian zapomocą t. zw. fajerek. Robotą tą zajęty był niejaki Mikołaj Sobol, dozorca, zamieszkały przy ul Listopada, l. 34. W pewnej chwili Sobol ułożył się na podłodze i zdrzemnął się. Nazajutrz znaleziono zwłoki Sobola, który pozostawił żonę i dwoje dzieci. Liczył 43 lat.

(a). **ECHA RABUNKOWEGO NAPADU W ŚRÓDMIEŚCIU.** W związku z przytrzymaniem na gorącym uczynku napadu rabunkowego na kupcowę Bronisławę Frunksmann w sieni kamienicy nr. 12 przy ul. Kopernika — dwóch osobników, Józefa Sieniawskiego, montera i Bronisława Łukowa, fryzjera, dochodzenia policyjne ujawniły i trzeciego uczestnika tego śmiałego napadu, dokonanego w samem śródmieściu (!) Jak okazuje się, obu wymienionym „nadał" ów napad na Fruchsmannową niejaki Ryszard Teper, b. pomocnik drukarski, liczący 20 lat (ul. Głowackiego, l. 18), który obznajmiony był ze stosunkami Fruchsmannowej, wiedział iż codziennie przenosi ona znaczniejszą gotówkę ze sklepu do mieszkania i naprowadził na nią obu przestępców. Aresztowanego Tepera poddano wczoraj szczegółowemu przesłuchaniu.

CZYTELNIKOM I PRZYJACIOŁOM NASZEGO PISMA TRADYCYJNYM ZWYCZAJEM PRZY WIECZORZE WIGILIJNYM ŻYCZENIA „WESOŁYCH ŚWIĄT" SKŁADA

REDAKCJA

* * *

NASTĘPNY NUMER „KURJERA" UKAŻE SIĘ W CZWARTEK RANO.

Kiedy miłość się rodzi

W błyskawicach piorunach i burzach
Czas szaleje; ludzie nad głębiną;
A w Twym żłóbku wciąż kwitniesz jak róża,
Wszechmogąca, cierpiąca Dziecino!

Władcy świata składają przed Tobą,
Metaforą Cię olśnią poeci!
— A Ty wolisz, kiedy małe „bobo",
Klaszcze w ręce, bo „wilja" już świeci!

W błyskawicach, piorunach i burzach
Świat ginący zapada w ciemności;
A Ty kwitniesz na śniegu, jak róża,
I ubodzy szaleją z Miłości!...

JERZY KWIETNIARZ

KASYNO I KOŁO LITERACKO-ARTYSTYCZNE we Lwowie, ul. Akademicka, komunikuje, że w **sobotę 29 grudnia 1934** rozpocznie się ostatni przedkarnawałowy DANCING-BRIDGE o godz. 22-giej, o północy „Wesoła Rewja" z udziałem Artystów Związku Scen Polskich.

W PONIEDZIAŁEK 31 GRUDNIA 1934 R.

Tradycyjna

NOC SYLWESTROWA

Zmianę roku zamanifestuje okolicznościowa impreza: „Pożegnanie starego i powitanie Nowego Roku". Karty uczestnictwa i zaproszenia na Noc Sylwestrową wydaje Sekretarjat. 2117

KOMUNIKATY

W KATEDRZE ORMIAŃSKIEJ jak w latach poprzednich, tak i w tym roku dnia 24 grudnia zostanie odprawiona uroczysta „Pasterka" o godz. 4-tej popołudniu. Nabożeństwo dziękczynne na zakończenie roku odbędzie się wieczorem o godz. 6-tej. Kazanie wygłosi J. E. Ks. Arcybiskup Teodorowicz.

ODCZYT INŻ. KWIATKOWSKIEGO. Na zaproszenie Zw. Obrony Kresów Zach. przybędzie do Lwowa 5 stycznia 1935 r. p. Inż. Eugenjusz Kwiatkowski, w celu wygłoszenia odczytu pt. „O światopogląd morski w Polsce".

SEKCJA NARCIARSKA LWOWSKIEGO A. Z. S.-u urządza kurs narciarski w Zakopanem w czasie od 28. 12. do 7. 1. 1935. Koszty przejazdu tam i z powrotem oraz pomieszkanie i wyżywienie 49 zł. Kurs poprowadzi dyplomowany instruktor P. Z. N-u.

PÓŁKOLONJE ZIMOWE M.K.O.P. W okresie od 2-go stycznia do 14 stycznia 1935 organizuje Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej półkolonje dla dziatwy, zostającej pod pieczą Komitetu. Półkolonje będą umieszczone w 24 punktach miasta i obejmą około 4000 dzieci.

Wieczór wigilijny w dawnej Polsce

(a) Szczególnie uroczyście obchodzono wigilijny wieczór na wsi. **Czy to we dworze szlacheckim, czy w chacie wieśniaczej, od wczesnego rana trwały już przygotowania do wigilijnej wieczerzy.** Po całodziennym poście, dla niewiast ścisłym, dla mężczyzn mniej srogim, wieczerza nabierała szczególnego uroku. Po czterech kątach izby rozstawione były snopy zboża, obrus zaścielano na warstewce siana, pokrywającego stół. Pod talerzami kładziono kartki z życzeniami, nieraz bardzo dowcipnemi, układanemi przez bakałarzy czy zdolniejszych żaków. **Prezenty też układano przy miejscu dla każdego wyznaczonem, choinka bowiem, jako zwyczaj niemiecki, przyjęła się u nas dopiero w XIX w.**

Rodzina z najdalszych stron gromadziła się w tym dniu przy wspólnym stole. Łamano się opłatkiem, chlebem bożym ze wszystkimi domownikami, nie pomijając czeladzi. **Tradycyjne potrawy przetrwały najdłużej ze wszystkich tradycyj,** mamy je dzisiaj bowiem prawie bez zmiany, chyba że tylko w mniejszej ilości. Może ostatnio z powodu ogólnej nędzy to i owo wypadło z wigilijnego układu potraw. W dawnej Polsce w domach dostatnich potraw tych było bez liku, a trzeba było każdej choćby skosztować.

Podań, przesądów i zabobonów, związanych z wigilijnym wieczorem jest bardzo dużo. Tak np. gdy który myśliwy upoluje w wigilję dużo zwierzyny, będzie mu szczęście służyło przez cały rok, albo kto w wilję używa ostrych narzędzi, choćby noża, to przez cały rok ulegać będzie ostrym przykrościom. Dlatego też w miarę możności krajało się wszystko w wilję wilji, chowając potem noże i ostre przedmioty jak najgłębiej.

Po wigilji rozpoczynała się dla młodzieży najweselsza część uroczystości: chodzenie po kolędzie, które przetrwało do naszych czasów i dziś na wsi jest niemałą atrakcją. Dla ciężko pracującej wsi **czas ten był niejako karnawałem, przeznaczonym na sprawy towarzyskie.**

Wigilijne audycje radjowe

Poniedziałek, dnia 24 grudnia (Lwów).

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert rekl. 11.57** Sygnał czasu i hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.10 Koncert Zesp. T. Seredyńskiego. Na wsz. st. P. R. 13.05 Płyty. 16.10** Audycja wigilijna p. t. „W szopce ubogiej" J. Stępowskiego. **16.40 „O rozbudowę Zakładu Braci Albertynów we Lwowie". Pogad. akt. — gen. B. Popowicz.**

16.50 Z Łodzi. Koncert świąteczny. **17.05 „Boże Narodzenie — świętem chorych". Rozmowę wigilijną z chorymi przeprowadzi ks. kap. M. Rękas. Na wsz. st. P. R. 17.20** Z Wilna. Muz. organowa w wyk. p. Kalinowskiego. **17.40 Lw. przegl. filmowy. 17.45 Progr. na dz. nast. 17.50** Transm. z Krakowa. **18.10 C. Saint-Saens: Oratorjum Bożego Narodzenia. W wyk. chórów miesz., ork. i solistów. Na wsz. st. P. R. 19.10** Z Krakowa. Żołnierska aud. wigilijna. **19.35** Z Katowic. „Gawęda wigilijna dla samotnych". Wygł. prof. St. Ligoń. **19.50** Z Poznania. Aud. kolendowa

20.15 Z Poznania. Przemówienie wigilijne Prymasa Polski, J. Em. Ks. Kard. Dr. Augusta Hlonda. **20.25** Kolendy w wyk. I-go Warsz. Miejsk. Koła Śpiewaczego pod dyr. T. Czudowskiego.

20.40 „Przed Janickowym szałasem". Aud. lud. Piosenki i tańce góralskie ukł. T. Seredyńskiego.

21.15 Transm. z Krakowa. 21.30 Z Katowic. „Kolendnicy śląscy" słuchowisko regjon. śląskie ze śpiewami. **22.05 Płyty. 22.10** „Maszyny śpiewają kolendę" aud. Z. Skierskiego. **22.15** Płyty. **22.30** Aud. dla Polaków z Zagranicy: 1) Przemówienie czł. Prez. i Dyrektora Biura Świat. Zw. Polaków Zagran. 2) Kolendy. 3) Przemów. do dzieci p. Kaszyckiego. 23.00 Płyty. **24.00—1.00** Pasterka z Klasztoru Jasnogórskiego OO. Paulinów w Częstochowie.

20.35 KRÓLEWIEC Koncert wigilijny
21.45 RADJO PARIS. Koncert wiecz.
23.50 WIEDEŃ. „Pasterka".

Poniedziałek, dnia 24 grudnia (Kraków)

6.45 Transm. z Warszawy. 7.40 Zapow. progr. i koncert rekl. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy i Lwowa.

13.05 Koncert z płyt: Cz. I. Muz. polska. Cz. II. Sławni śpiewacy. 16.10 Transm. z Warszawy. 16.40 Odczyt. 16.50 Transm. z Warszawy. 16.40 Odczyt. 16.50 Transm. z Łodzi, Lwowa Wilna. 17.40 Chwilka społ. 17.45 Progr. na dz. nast. 17.50 Aud. świąteczna: „Na Krakowskim Rynku — las" w wyk. zesp. P. R. 18.10 Transm. ze Lwowa, Warszawy, Katowic i Poznania. 19.10 Żołnierska aud. wigilijna. 21.15 „Pierwsza aud. w okopach" — wygł. płk. dypl. T. Tomaszewski. 21.30 Transm. z Katowic. 22.10—22.30 Płyty. 22.30—1.00 Tr. z Jasnej Góry w Częstochowie.

KAŻDY WIATŁY POLAK ŻOŁNIERZEM OŚWIATOWYM!

Wielki Lwów

Stare, średniowieczne osady w granicach Wielkiego Lwowa

Miasto nasze, które w bieżącym roku osiągnęło cyfrę 316.000 mieszkańców, zajmując pod tym względem trzecie miejsce wśród miast Rzeczypospolitej, zawdzięcza tak duży wzrost swej ludności przyłączeniu szeregu okolicznych, samoistnych gmin, czyli urzeczywistnieniu tzw. planu Wielkiego Lwowa. Plan ten objął położone po północnej stronie miasta gminy: **Zamarstynów, Hołosko Małe i Kleparów,** — od strony zachodniej: **Biłohorszcze i Sygniówkę,** — od południowej **Kulparków i Kozielniki,** wreszcie od północno-wschodniej strony **Zniesienie.**

Miejscowości te już od zarania swego istnienia pozostawały w ścisłych, a bardzo ożywionych stosunkach z miastem, zawdzięczając mu w przeważającej mierze nietylko swe powstanie, ale i późniejszy rozwój. Dzięki bowiem dużej inicjatywie lwowskiego praetorium bezludna pustka podlwowska poczęła zaludniać się, powstawały na niej wciąż nowe osady, a ludność polska, sprowadzona w ich opłotki, przy współpracy miejscowego zaludnienia, zamieniając pustkę w pola uprawne, tchnęła w nią bujne życie.

SOMMERSTEINHOF — ZAMARSTYNÓW

Po północnej stronie Lwowa położony Zamarstynów, nosi swe miano od **Jana Sommersteina, mieszczanina lwowskiego,** któremu miasto odstąpiło 12 łanów z upoważnieniem założenia na nich folwarku. Założyciel nazwał go **„Sommersteinhof"** — z którego później powstała dzisiejsza nazwa.

Zapobiegliwy Jan Sommerstein powiększył znacznie swą posiadłość, zakupiwszy od mieszczanki lwowskiej, Piotrowej Aecherowej, częściowej dziedziczki słynnych w swoim czasie lwowskich potentatów Stecherów, — dziesięć prętów gruntu. Po jego śmierci folwark objęła wdowa Katarzyna wraz z synem Janem, który w r. 1423 popadł w spór z rajcami o wolny przejazd przez nowo założony folwark do leżących poza nim łanów miejskich, na których powstawała nowa nadrzeczna osada **Hołoska Wielkiego.** — W wyniklym sporze lwowskie praetorium nadto silnym było adwersarzem, by ugiąć się przed Janem Sommersteinem, to też zawarto ugodę, w której miasto uzyskało wolny przejazd przez folwark do łanów swych za Zamarstynowem, a Sommerstein powiększył swą posiadłość jeszcze jednym prętem gruntu, otrzymanym od miasta. Z ręką córki jego, Anny, objął Zamarstynów mąż jej **Mikołaj Soltys,** (Schultis) przedstawiciel zasłużonych patrycjuszy, którego rodzinę zawieruszały liczne spory o działy w Zamarstynowie. Po Soltysach objął posiadłość w r. 1481 mieszczanin **Piotr Lindner,** który ulepszył gospodarkę i na gruntach Zamarstynowa **założył dwie nowe osady: folwark Zarzecze (Porzecze) nad rzeczką i Wolę (Wolicę).**

UROCZYSKO „OŁOWSKO" — HOŁOSKO

Sąsiadujące z Zamarstynowem od strony zachodniej Hołosko Małe, powstało niemal równocześnie z Zamarstynowem. Mieszczanin lwowski, Mikołaj Zimmermann zakupił w r. 1401 od Mikołaja i Stefana Karacbejów dwa łany gruntu tuż obok **uroczyska „Ołowsko"** i na tych gruntach założył w rok później folwark, który nazwał **„Hołowskiem".** W kilkadziesiąt lat później mieszczanin **Jan Hanel** na uroczysku założył folwark, który dla odróżnienia nazwał **„Hołoskiem Małem".** Otrzymał ten obszar od Rady miejskiej pod warunkiem opłacania czynszu do kasy. Po śmierci Jana syn Marcin złączył obie osady.

„KLOPPER-HOF" — KLEPARÓW

Trzecią w tej grupie miejscowością jest **Kleparów.** Założycielem jego był znany mieszczanin lwowski, Andrzej Stano **Klopper,** wielki kupiec i finansista, który nabył w północnej stronie miasta 12 łanów i w r. 1419 **założył na nich folwark, nazwany przez niego „Klopperhof"** — spolszczony niebawem na **Kleparów.** Folwark Kloppera dzięki dobroci gruntów, szybko rozwinął się i stał się punktem atrakcyjnym dla nowo powstającej osady Kleparowa. W r. 1560 Kleparów nabyty został przez miasto.

„BELOHOSZCZ" — BIŁOHORSZCZE

Od strony zachodniej Lwów powiększył się o **Biłohorszcze, występujące w dyplomie Kazimierza Wielkiego jako uroczysko „Belohoszcz".** Nazwę trudno wyjaśnić. Odnoszą ją niektórzy do „białych gości" — którymi nazywano zakon OO. Dominikanów. Uroczysko „Belohoszcz" przez długie lata leżało odłogiem i nie wnosiło przeto do kasy miejskiej żadnego dochodu. I dopiero około r. 1423, kiedy **Jan Sommerstein** założył Zamarstynów, zajął się zagospodarowaniem uroczyska, za którego użytkowanie zobowiązał się do kasy miejskiej uiszczać 60 groszy rocznie. O Biłohorszcze toczyło miasto niebawem długie spory: z arcybiskupem, który przy zakładaniu wsi Rzęsny wcielił część gruntów Biłohorszcza do nowej osady — bądź też z dziedzicami Zimnej Wody, Mikołajem Leśniowskim, sędzią lwowskim i Joachimem Sępem Szarzyńskim, którzy najeżdżali miejską osadę i na jej łanach i w lasach gospodarowali jakby we własnej posiadłości.

„GOLDBERG-HOF" „GOLDPARKÓW" — KULPARKÓW

Wśród rozciągających się po południowej stronie miasta lasów powstała w r. 1425 osada **Kulparków.** W tym roku mieszczanin **Paweł Goldberg** otrzymał łany na obszarach miejskich pod warunkiem założenia na nich osady. Ponieważ łany te były porosłe lasem, przeto Goldberg przystąpił do ich wykarczowania, przyczem karczunek lasu miał być wykonany od granicy wsi Sokolnik, aż do Skniłowa, czyli Rycerzowa. Paweł Goldberg jeszcze w tym samym roku przystąpił do pracy i na wskazanych gruntach założył osadę, której mieszkańcy, na lat 16 otrzymali „wolniznę" — poczem opłacać mieli roczny czynsz do kasy miejskiej. **Założona przez Goldberga osada nazwaną została „Goldberg-hof" — zamieniona później na „Goldparków" — Kulparków.**

Leżąca po południowej stronie Lwowa wieś Kozielniki, nadaną została przez Władysława Jagiełłę konwentowi Św. Krzyża, OO. Franciszkanów w dniu 30-go września 1400 r.

SIŁA ATRAKCYJNA KULTURY POLSKIEJ

W ten sposób wszystkie miejscowości, które włączone zostały w granice Wielkiego Lwowa — już od swego zarania

XI. Olimpjada - ósmym cudem świata

Wpływ Igrzysk Olimpijskich na historję sportu. Przygotowania w Garmisch Partenkirchen. Reflektorem po stadjonie berlińskim. W Niemczech już sprzedają bilety na Igrzyska Olimpijskie.

Gdy przed czterdziestu laty w r. 1894 rzucono myśl wskrzeszenia Igrzysk Olimpijskich, nie przypuszczano zapewne że impreza ta rozrośnie się w niedługim czasie do tak niebywałych rozmiarów i ogarnie swym zasięgiem cały świat i stanie się dla sportowców, podobnie, jak w starożytnej Grecji, miarą czasu, bo odtąd dzielą oni lata — na olimpijskie, przedolimpijskie i poolimpijskie. Praca zaś wszystkich sportowców świata idzie w tym kierunku, by w roku Igrzysk Olimpijskich osiągnąć okres

NAJWYŻSZEJ FORMY I WYNIKÓW.

A gdy Olimpjada minie to praca sportowców nie ustaje, lecz znowu zaczyna się dla nich pierwszy rok przedolimpijski, potem drugi, a wkońcu trzeci, rok **pracy najpoważniejszej i największego wysiłku** i wreszcie rok olimpijski, który niejako kończy w ten sposób każdy etap historji sportu światowego.

Dziś stoimy u progu trzeciego roku przedolimpijskiego. I gdy w poszczególnych państwach szkolą się przyszli zdobywcy wawrzynów olimpijskich, to w Niemczech oprócz podobnych przygotowań, wre nieustanna praca organizacyjna. I wszystko wskazuje na to, że tak XI Olimpjada w Berlinie, jak i IV zimowe Igrzyska w Garmisch - Partenkirchen, **zaćmią swą wspaniałością wszystkie dotychczas widziane.** Niemcy, jako organizatorzy zbliżającej się Olimpjady, starają się nadać jej wspaniałą oprawę organizacyjną i już teraz na rok naprzód opracowany jest prawie w zupełności szczegółowy program Igrzysk. Protektorat nad Olimpjadą objął sam kanclerz Rzeszy A. Hitler na prośbę Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego. Ministrowie Rzeszy zaś Goebbels i Frick wydali wspólną deklarację, w której czytamy m. in.: ‚Chcemy być narodem odrodzonych dusz. Szukamy sławy w przyjacielskich zapasach narodów“. Prezes zaś Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego Dr. Dewald przemówienie swe, które niedawno wygłosił w Berlinie na temat przygotowań do Olimpjady, zakończył następującem znamiennem oświadczeniem: ‚Zawody olimpijskie będą prowadzone w świecie pokoju i porozumienia. To jest naszem gorącem pragnieniem!“

A teraz przyjrzyjmy się

PRACOM KOMITETU ORGANIZACYJNEGO.

Otóż w Garmisch - Partenkirchen, górskiej miejscowości, położonej niedaleko Monachjum, w miejscu IV Igrzysk zimowych, które, jak wiadomo, odbędą się w dniach 6—16 lutego 1936 r., wre nieustannie praca przygotowawcza. Wybudowano już tam stadjon lodowy o rozmiarach 60×30 m. oraz **trybunę, obliczoną na około 10 tysięcy widzów.** Dokoła zaś skoczni narciarskiej znajdować się będzie trybuna, mogąca pomieścić około 100 tysięcy osób. Osobne tereny są przewidziane na biegi 50 i 18 km., na bobsleje oraz saneczki.

Właściwa Olimpjada odbędzie się w dniach **od 1 do 16 sierpnia 1936 r. w Berlinie.** I choć dzieli nas od niej półtoraroczny okres czasu, już dziś jest ustalony program minutowy każdego dnia, a stadjon prawie zupełnie gotowy. Dojście do niego będzie prowadziło olbrzymią autostradą, koleją podziemną i wiaduktem tak, że jednocześnie będą mogły być wykorzystane trzy środki komunikacyjne. Dokoła stadjonu znajduje się **trybuna, mogąca pomieścić 102 tysiące widzów,** w czem 65 tys. miejsc siedzących i 37 tys. miejsc stojących. Z jednej strony stadjonu znajduje się plac, na którym stanie **75-metrowa wieża.** Na niej zawiśnie dzwon olimpijski z orłem niemieckim, pięciu kołami olimpijskiemi i napisem: ‚Zwołuję młodzież całego świata“ obwieści światu otwarcie Igrzysk. Z drugiej strony głównego stadjonu, mieści się osobny stadjon pływacki o rozmiarach 50×20 m. z wieżą 20-metrową do skoków. Dalej osobny stadjon hippiczny, motocyklowy, kolarski, tennisowy i hale gimnastyczne. Trasa zaś biegu maratońskiego prowadzi prawie przez połowę dystansu przez słynny tor automobilowy Avus.

Na polu zaś, oddalonem od stadjonu o 14 km. powstaje, jakby z podziemi

OLBRZYMIA WIEŚ OLIMPIJSKA

Każdy jej domek będzie zawierał 10—12 pokoi sypialnych na dwie osoby, pokój recepcyjny, sale kąpielowe, biuro i telefony a koszt od jednego zawodnika wraz z całem utrzymaniem i przejazdem autobusami do Berlina, będzie wynosił zaledwie 6 marek dziennie. A trzeba pamiętać, że przypuszczalna ilość zawodników przekroczy 3.000 osób. Ilość zaś zgłoszonych państw wynosi na igrzyska zimowe 19, zaś na igrzyska letnie 41, na 55 państw zaproszonych.

Oprócz jednak imprez sportowych, organizatorowie zapewnią gościom wiele innych przyjemności. Cały Berlin będzie przez czas Olimpjady rzęsiście iluminowany zaś w dniu otwarcia Igrzysk przybędzie do stolicy Niemiec **sztafeta, która wyruszy z Grecji 21 lipca o północy i przyniesie przez drogę długości 3.031 km. znicz olimpijski.** W sztafecie tej przyrzekły już swój udział sztafety następujących, zainteresowanych państw: Grecji, Bułgarji, Jugosławji, Węgier Austrji i Czechosłowacji.

W wyniku zakończonego niedawno konkursu na hymn olimpijski dla igrzysk berlińskich, został wybrany hymn poety berlińskiego, Roberta Lubahna, który w tłumaczeniu polskiem prof. E. Mieczkowskiego z Chorzowa brzmi następująco:

Do nas! Do nas mile w gości
zapraszamy, Ludy, was
skoro Pokój drogę mości
i niesnasek zelżał kwas!
Młodzież wasza jak i nasza
pragnie rzucić się w ten wir,
co niezgody mrok rozprasza
Olimpijski rodzi mir.
Tylu ludów kwiat i duma
zgromadziła się na mecz!
Z żadną troską się nie kuma!
Na zgryzoty woła: „Precz!“
Jedno tylko ją obchodzi:
Kto wygra ten świetny bój?
Kto zdobędzie w walk powodzi,
Olimpjado, wawrzyn twój?!
Więc — jak wszystkie serca płoną
w zgodny ton, w zgodny takt:
Niech będzie dni tych koroną:
Olimpijskiej Zgody pakt!
Zwycięzca niech się nie wzdryga
Olimpjady głosić cześć!
Pokonanym — niech pomaga
chluba każdą klęskę znieść!

Muzykę do słów tych układa słynny kompozytor Ryszard Strauss.

Nakoniec warto zaznaczyć, że choć oficjalna sprzedaż biletów olimpijskich rozpocznie się z dniem 1 stycznia 1935 roku, to jednak już teraz sprzedano w Niemczech biletów wstępu za blisko dwa tysiące marek.

Ceny biletów stałych, uprawniających do wstępu na wszystkie imprezy, ustalono w cenie 100 marek dla pierwszych miejsc, 60 marek dla drugich i 40 marek dla trzeciorzędnych miejsc. Bilety te nie są imienne mogą być wykorzystywane przez inne osoby.

U-s.

---

poddane zostały wybitnym wpływom kulturalnym, jakie w ich stronę płynęły z lwowskiego praetorium. Powstawały niemal w jednej epoce, gdy Lwów utwierdzał podwaliny swej potężnej republiki miejskiej, której obywatele, słynne Lwowczyki, nietylko umieli parać się łokciem i wagą, ale i dzwonić szablicami po karkach najeźdźców, a gdy umilkł szczęk oręża, lemieszem zdobywać w najbliższej okolicy podlwowskiej wciąż nowe placówki. Przynosząc w mury miejskie kulturę zachodnią, stali się jej pionierami w mieście i poza miastem, a wnosząc tamtejsze zdobycze w nowe, przez siebie zakładane osady, stawiali je odrazu na poziomie wysoko wartościowych ośrodków gospodarczych. Niemieccy, czy wogóle cudzoziemscy przybysze pod wpływem wysokiej kultury polskiej rychło przejmowali się jej duchem, a ujęci wszechstronną wartością tych przejawów i niezwykłą siłą atrakcyjną, w nich zawartą, — w nowych swych środowiskach szybko ulegali polonizacji i stawali się od tej chwili niespożytymi pionierami w dalszym jej pochodzie.

Silne węzły różnorodnych interesów wiązały podlwowskie osady z miastem; nie zniszczyły ich burze dziejowe, które uderzając od wschodu o lwowskie „munimentum primarium“ obracały je w ruiny i zgliszcza, na których wnet, gdy minęła „trwoga“, nowe, bujne snuje się życie. Wielki Lwów wchłonął w swe granice osady, które od wieków stanowiły z nim silną, łączną całość.

A. M.



Świąteczne audycje radjowe

Wtorek, dnia 25 grudnia (Lwów).

9.00 Aud. poranna. **9.50 Zapow. progr. 10.00** Kolendy w ukł. J. A. Maklakiewicza w wyk. Chóru Kościoła Św. Krzyża— (płyty) **10.30** Nabożeństwo z Katedry św. Jana w Warszawie. Kazanie na Boże Narodzenie pt. „Żłóbek Betlejemski światłością i pokrzepieniem dusz ludzkich“ wygł. Ks. Prof. Dr. M. Klepacz. **11.57** Sygnał czasu hejnał. **12.03 Płyty. 13.00** Transmisja z Krakowa. **13.15 Płyty. 14.00** Koncert Zesp. Haliny Adamskiej - Grossmanowej. **15.00** Słuchowisko wiejskie okoliczn. pt. „Wieczór Wigilijny w Wójcinie.“ w opr. M. Gajaka. **15.30** Muz. dla wsi. **16.00** „U nas inaczej“ obrazek obyczajowy Hanny Skarbek-Peretjatkowiczowej — felj. lit.

16.20 „Boże Narodzenie w muzyce“ recital fortep. Lucyny Robowskiej. 1) H. Pachulski: W kaplicy (z Albumu dla młodzieży). 2) L. Różycki: Pastorale. 3) J. Koffler: Wśród nocnej ciszy — transkrypcja kolędy., 4) P. Maszyński: Preludjum n. t. kolędy „Zagrzmiało — runęło“. 5) Fr. Brzeziński: Boże Narodzenie — Preludjum i Fuga, 6) E. Dohnanyi: Pastorale (kolęda węgierska), 7) P. Czajkowski: Choinka (fragm. z „Pór roku“—grudzień) **16.45** „Sprawa honorowa“ humoreska Z. Marynowskiego. **17.00** Muz. do tańca w wyk. ork. wiejskiej. A. Stromberga (z przyśpiewkami) Wodzirej - Henryk Ładosz. **17.50 „Zgasły gwiazdy nad Podolem“ wygł. p. B. Sadowski. 18.05 „Książę musi się bawić“ lekka aud. o charakterze międzynarodowym“ 18.35 Drobne utw. czeskich kompozytorów — płyty. 18.45** Transm. z Krakowa. **19.25** Z Poznania. Kolendy w wyk. chóru męskiego ‚Echo“. **19.45** Progr. na dz. nast. **19.50** Felj. „Klejnot Polski — Pomorze“ wygł. red. St. Poraj.

20.00 Wielkie wiedeńskie potpourri „Nad modrym Dunajem“ ukł. T. Seredyńskiego wyk. ork. salonowa, chór ‚Wesoła piątka“ solista T. Jasłowski (tenor) na wsz. st. P. R. 20.45 Historja kolędy polskiej“ wygł. prof. dr. Zdz. Jachimecki: **21.00** „Pokój ludziom dobrej woli“ aud. kolend narodów Europy. **22.00 Płyty. 22.30** — 23.30 **Muz. w wyk. B. B. C, pod dyr. H. Hall'a (płyty).**

19.30 STRASBURG. Koncert kościelny.

20.45 MEDJOLAN „Orfeusz“ — opera Monteverdego.

21.40 KAUNAS Koncert symf.

Wtorek, dnia 25 grudnia (Kraków).

9.00 Transmisja z Warszawy. 9.50 Zapowiedź progr. 10.00 Muz. religijna z płyt. (kolędy): 1) Narodzenie Pana, 2) Jasna Panna, 3) Narodził się w stajni (Nowowiejski), 4) Witaj Gwiazdo złota (Noskowski-Maklakiewicz), 5) Kołysanka, 6) Bóg się rodzi (Mossakowski), 7) Jezus malusieńki. 8) Pastorałka. 10.30 Transm. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 Muz. salonowa z płyt. 13.00 Felj. „Okolice Krakowa z lotu ptaka“ wygł. dr. J. Smoleński, prof. U. J. 13.15 Transm. z Warszawy. 17.50 „Angielski hołd Królowej Jadwidze“ wygł. dr. L. Krzyżanowski. 18.05 Transm. ze Lwowa

18.35 Kilka utw. fortepianowych z płyt. 18.45 Słuchowisko dla dzieci: „Dziwy pod choinką“ pióra inż. St. Broniewskiego. 19.25 Tr. z Poznania. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Transm. z Warszawy i Lwowa. 20.45 Transm. z Warszawy. 21.00 Transm. z Warszawy. 22.00—23.30 Muz. lekka z płyt. Rewja polskich artystek i artystów.

Środa, dnia 26 grudnia (Lwów).

9.00 Aud. poranna. **9.50 Zapow. progr. 10.00** Z Łodzi. Nabożeństwo. Kazanie na uroczystość św. Szczepana, pt. „Herold miłości“. wygł. ks. prof. H. Weryński. **11.00** Muz. religijna i pop. (płyty) **11.57** Sygnał czasu, hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.05 Silva rerum. 12.10 Repertuar Teatr. i przegl. film.**

12.15 Poranek solistów z Filharmonji Warsz. W przerwie ok. godz. **13.00 Pogad. krajoznawcza „Szlakiem narciarskim przez Gorgany i Czarnohorę“ wygł. prof. A. Lenkiewicz na wsz. st. P. R. 14.00 Płyty. 15.0** „Dosiego Roku“ wygł. prof. St. Biedrzycki. **15.15** Drobne utw. skrzy. i fortep. (płyty.) **15.45 Kwadrans kobiety rolniczki“ zagadn. prakt. omówi p. Helena Wolska. 16.00** „Infułat i woźnica“. opow. St. Piołun-Noyszewskiego. **16.20** Recit. śpiew. Eug. Mossakowskiego. **16.40 „O takim co grał anioła“ Słuchowisko dla dzieci — Małgorzaty Sterbówny. na wsz. st. P. R. 17.05** Muz. do tańca w wyk. Kapeli Lud. Wodzirej: A. Bogucki. **17.50** O książce Hawks'a „Dziwy przyrody“ odcz. z cyklu „Książka i wiedza‘ wygł. p. M. Jarosławski. **18.00** „Teatr Wyobraźni“ nad. słuchowisko St. Wiecheckiego-Wiecha pt. „Drugie święto na Targówku“ **18.45** „Życie młodzieży“ **19.00** Muzyka lekka i popul. w wyk. ork. P. R. i W. Żywolewski (gitara). **19.45 Program na dz. nast. 19.50** Felj. wygł. p. Z. Szron. 20.00 ‚Pies i biurko‘ humoreska M. Birnbauma.

20.10 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. z udz. Heleny Zarzyckiej (skrz.) 1) L. Boccherini: Koncert D-dur wyk. z tow. ork. H. Zarzycka. 2) K. Atterberg: Suita Pastoralna, a) Preludjum, b) Arja, c) Gawot d) Pastorale, e) Serenada. f) Giga. 4) Chopin-Rybicki: Mazurek C-dur. **20.45** Dz. wiecz.. **20.55** „Jak prac. w Polsce“. **21.00** Koncert chopinowski w wyk. J. Smidowicza. **21.30** Odczyt w jęz. obcym. 21.40 Koncert chóru Dana. **22.00 Skrzynka poczt. techn. — inż. J. Miński. 22.15 Koncert rekl. 22.30 Wiad. sport. na wsz. st. P. R. 22.31** Wiad. sport. ze wsz. st. pol. **22.45 Płyty. 23.00** Kom. **23.05—24.00** Płyty.

Środa, dnia 26 grudnia (Kraków).

9.00 Transmisja z Warszawy. 9.50 Zapow. progr. 10.00 Nabożeństwo z Łodzi. 11.00 Transmisja z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 Transmisja z Warszawy. 12.05 Z cyklu: „Gawędy podhalańskie“ wygł. p. **Wł. Dorula. 12.15 Tr. z Warszawy i Lwowa.** 14.00 Muz. charakterystyczna i salonowa z płyt. 15.00 Pogad. dla rolników: inż. M. Nowak: „Obniżenie kosztów produkcji w rolnictwie“. 15.15 Transm. z Warszawy i Lwowa. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Tr. z Warszawy. 21.30 Pogad „Olga Boznańska“, wygł. p. H. Krzetuska. 21.40 Transmisja z Warszawy. 22.00 „Skrzynka techniczna“ w opr. inż. z. Kisielnickiego. 22.15 Koncert rekl. 22.30 Wiad. sport. 22.45 Muzyka lekka z płyt. 23.00 Transm. z Warszawy. 23.05 Muz. taneczna z płyt. 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.



RADOSNE godziny dla dorosłych i małych mieszkańców Lwowa. Światowa wytw. „United Artists" zdobyła serce i zachwyt całego świata swemi przepięknemi groteskami rysunkowemi w kolorach „SILLY SYMPHONY" oraz pełnemi i niezrównanego humoru kreskówkami „MICKEY MOUSE". Twórcą tych tchnących poezją cudownych filmów jest genjalny WALT DISNEY. Na wzór najlepszych kin wszystkich stolic europejskich, które od szeregu miesięcy bez przerwy wyświetlają z rekordowem powodzeniem: program składany z „MICKEY MOUSE" i „SILLY SYMPHONY" zdecydowała Dyrekcja kina „RAJ" wyświetlić taki program w swoim kinie, by dać możność oglądania tak dorosłym jak i małym mieszkańcom Lwowa tego przepięknego widowiska filmowego, na które złożą się najnowsze i najwspanialsze groteski „Mickey Mouse" i „Silly Symphone". — Film ten wywołał w dniu premjery 23-go ogólny zachwyt i entuzjazm. Wszystkie seansy były w sobotę i niedzielę wysprzedane, co dowodzi, że film cieszy się zasłużonem powodzeniem. (x).

Z TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE

Pastorałka

misterjum ludowe układu L. Schillera

Leży to już w samej istocie i pojęciu „misterjum", iż działać ono powinno na widza czy słuchacza swą mistyką, nastrojem i głębią uczucia religijnego. Taki charakter miały wszystkie misterja na przestrzeni wieków, wykonywane czyto przez zakonników, czy przez średniowiecznych scholarów, — czy wreszcie, najwspółcześniejsze — słynne widowiska pasyjne w Oberammergau.

Zawsze głęboki nastrój religijny był w nich nutą dominującą, przystrojoną w pewną, utartą poniekąd, formę symbolu.

Pod tym kątem widzenia patrząc na „Pastorałkę" Schillera trudno byłoby zgodzić się na określenie jej jako „misterjum". Jest to raczej widowisko, barwne, pełne ruchu, życia, barw i słowa, — widowisko, nawiasem mówiąc, bardzo ciekawe i ładne. Niewątpliwie też wielką zasługą Schillera jest, że zdołał zebrać dużo nieznanego, autentycznego, materjału z naszego folkloru, tworząc w rezultacie dzieło cenne i bardzo interesujące, — ale raczej w czytaniu niż na scenie.

Patrząc na to widowisko ma się wrażenie, że owa szopka ze znanemi nam postaciami Jasełek, choć optycznie wybija się na plan pierwszy, — w gruncie rzeczy służy autorowi raczej za sztafaż, za tło, na którem w barwnym korowodzie przesuwają się równie dobrze znane nam postaci pasterzy, chłopów, górali, Żydów, króla Heroda, — wszystkie odpowiednio „stylizowane".

O ile idzie natomiast o wywołanie właściwego nastroju, będącego przecież fundamentem „misterjum", należałoby — bez szkody dla całości, — usunąć przedewszystkiem scenę „szukania noclegu w Betlejem". Postać N. M. Panny, pochylonej miłośnie ku Dzieciątku w żłóbku, tak silnie zrosła się z naszemi wyobrażeniami i pojęciami, zastygła w tej hieratycznej pozie, — że mimowoli razi, i to bardzo niemile, taż sama postać, błąkająca się na deskach sceny, na przestrzeni paru metrów. To poprostu obniża nastrój, wnosi jakiś dyssonans. Tak samo zresztą jak i owa „szabasówka". No i trzej królowie, utrzymani w charakterze groteskowym, niemal operetkowym..

Pozatem całe widowisko zmontowane było ze starannością i dużym nakładem kosztów i pracy. Dekoracje w stylu prymitywu, kostjumy ładne, zwłaszcza doskonale prezentowały się postacie 8 aniołów.

Z artystów na wyróżnienie zasługuje p. Malanowicz, pełna powagi i dyskretnego umiaru. Przypominała prześliczne malowidła włoskich mistrzów renesansu.

Pozatem obsada dobra, role opracowane starannie.

Muzyka, oparta na motywach starych kolend, przyczyniła się w dużej mierze do wywołania odpowiedniego nastroju.

Widownia, na której mniejszości narodowe świeciły nieobecnością, przyjęła widowisko życzliwie, lecz bez entuzjazmu. Skróty — i to dość znaczne — wyszłyby sztuce tylko na dobre.

K. Rychłowski.

MORSKI SEZON WYCIECZKOWY ROZPOCZYNA SIĘ..

WIOSENNA WYCIECZKA MORSKA DO MAROCCA, HISZPANJI I RIVIERĘ.

Pierwszą wiosenna wycieczka morska, organizowana przez Linje żeglugowe „Gdynia — Ameryka", obejmuje kraje: Hiszpanję, południową Francję oraz północną Afrykę. Pomyślana niezwykle oryginalnie, pozwoli uczestnikom zapoznać się z najpiękniejszemi zakątkami Europy w okresie pełnego rozkwitu południowej wiosny. Odjazd wycieczki nastąpi dnia 5 kwietnia z Gdyni, skąd okręt „Kościuszko" przez Kanał Kiloński i La Manche wypłynie na wody Atlantyku. Port hiszpański Vigo rozpoczyna zwiedzanie Hiszpanji. Przez Madryt i Valencję udadzą się uczestnicy wycieczki na wyspę Mallorcę, potem morzem Śródziemnem dopłyną do brzegów francuskiej Riviery. Villefranche, gdzie zatrzyma się okręt, leży w pobliżu objętym sławą wszechświatową: Cannes, Monte Carlo, Juan les Pins.

Podróż okrętem „Kościuszko" stanowić będzie tym razem tem większą atrakcję, że okręt ten został całkowicie przebudowany i przystosowany do wymagań nawet najwybredniejszych pasażerów: nowy system wentylacji, bieżąca woda gorąca w kabinach, powiększenie ilości i objętności salonów i jadalni, oraz szereg drobnych a niezbędnych innowacyj, stanowić będą o tem, że nietylko to, co zobaczy się na lądzie, ale sama podróż będzie magnesem dla turystów. Ponadto ceny naogół zostały obniżone a ca 20%.

Wszelkich informacyj udzielają biura Tow. Gdynia—Ameryka, Orbisu, Wagons Lits/Cook oraz Francopolu. (x).

Tajemnica wigilijna

Przed Bożem narodz. do salonu w mieszkaniu państwa Januszostwa nikt nie miał dostępu poza panem Januszem, ojcem rodziny, i... Kasią, służącą. Klucz od salonu przechodził z rąk do rąk pana Janusza i rąk Kasi i odwrotnie. i nikt, poza nimi, nie mógł dojrzeć tajemniczych „obrządków", dokonywanych przez ojca Jasi i Misia dokoła choinki. Dzieci zaglądały przez dziurkę od klucza, ale choinka zbyt daleko stała od drzwi, by można było coś dojrzeć, wyciągały na słówka tatusia, dobierały wszystkich kluczy do zaczarowanego salonu. Wszystko na nic! Tajemnica prezentów gwiazdkowych była nieprzenikniona.

Jasia i Miś chodzili jak struci, pani Januszowa również gubiła się w domysłach i próbowała wyciągnąć od męża choćby skrawek tajemnicy ale naprózno. Pan Janusz tylko tajemniczo uśmiechał się.

Nadszedł wreszcie wieczór wigilijny. Po wigilji, zjedzonej w radosnym nastroju, pan Janusz wszedł sam do salonu i zapalił wszystkie świeczki, poczem wezwał całą rodzinę. Na wysokiej pięknej choince pełno było śniegu, różnokolorowych nici, aniołków, orzechów łakoci, ale ani na jej gałęziach, ani pod nią nie było, tego na co z taką niecierpliwością czekały dzieci. Obeszli choinkę wkoło raz i drugi, zaglądali do wszystkich szpar: niema nic. Pani Januszowa niemniej była zdziwiona od swych dzieci.

—Mamusiu! — krzyknął nagle Miś. — Spójrz, tu jest jakaś koperta!

I zerwawszy zawieszoną na jednej z gałęzi złotą kopertę, wręczył ją matce.

— Nic nie rozumiem — szepnęła.

— Otwórz to zrozumiesz.

W kopercie leżała... tabela wygranych i los Loterji Państwowej.

— Wciąż nic nie rozumiem... — pytająco spojrzała pani Januszowa na swego męża...

— To los, na który w ostatem ciągnieniu padło 100.000! Sprawdź tabelę. Nie chciałem wam zdradzić tajemnicy, ani nic kupować, bo teraz możecie wszyscy sami decydować czego chcecie! Los nas tak łaskawie i hojnie obdarował, że chyba nie macie mi za złe, że wam samym pozostawiam wybór gwiazdki, (x).

Rozdział stypendjów

WARSZAWA, 22. 12. (Tel. wł. G.). W Ministerstwie Oświaty ukończone zostały prace nad rozdziałem stypendjów dla młodzieży akademickiej. **Z ogólnej liczby 5.662 podań uwzględniono 2.239, czyli 39.5 proc., przyznając na ten cel sumę 1,381.809 zł. i 227.400 zł. na pożyczki stypendjalne.**

Z powyższej sumy otrzymają wyższe uczelnie: w Warszawie 636.500 zł., we Lwowie 346.500 zł., w Krakowie 293.400 zł., w Poznaniu 154.800 zł., w Wilnie 143.400 zł., oraz Kat. Uniwersytet Lubelski 15.000 zł.

SKĄD TE PÓŁTORA MILJONA?

WARSZAWA, 22. 12. (Tel. wł. G.). Wczoraj odbyło się tu zebranie prezydjum Twa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, pozostającego, jak już niejednokrotnie donosiliśmy, pod wyraźnemi auspicjami sanacji. Budżet Twa, jak wynika ze sprawozdania, na rok 1934/35 rozporządza kwotą **1.430.000 zł.** a więc sumą wcale znaczną. Majątek nieruchomy niedawno kreowanego Towarzystwa jest niemniej pokaźny obejmuje bowiem **Sanatorjum w Zakopanem, kolonję morską w Tupadłach** i szereg innych objektów.

G. FITELBERG DYRYGENTEM „POLSKIEGO RADJA“

WARSZAWA, 22. 12. (PAT) Jak się dowiadujemy „Polskie Radjo“ zaangażowało znanego dyrygenta, p. **Grzegorza Fitelberga na stanowisko pierwszego kapelmistrza orkiestry radjowej.**

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W KOPALNI

CHORZÓW, 22. 12. (PAT). W podziemiach kopalni Św. Jacek, zajęci przy spinaniu wagonetek dwaj młodzi górnicy dostali się między dwie lokomotywki i zostali tak ciężko poranieni **że jeden z nich zmarł po godzinie, a drugi w stanie beznadziejnym został przewieziony do szpitala.**

GWIAZDA, KTÓREJ BLASK WZRASTA

WARSZAWA, 22. 12. (PAT) W obserwatorjum astronomicznem warszawskiem, w dniu 22 bm. **dokonano pomiarów blasku nowej gwiazdy w konstelacji Herkulesa**, zarówno na drodze fotograficznej, jak i fotometrycznej. Stwierdzono dalszy szybki wzrost blasku tej gwiazdy. Rewizja w katalogu gwiazd wykazała nieobecność w tym punkcie gwiazdy, jaśniejszej niż 10 wielkości. Oznacza to, że **blask nowej gwiazdy** wzrósł ostatnio conajmniej 10-krotnie.

DRUGI KONCERT ULICZNY KIEPURY

WIEDEŃ, 22. 12. (PAT). Pod protektoratem kancl. Schuschnigga i posła Rz. P. Gawrońskiego odbyło się w operze państwowej przedstawienie „Cyganerji“ na biednych, z **udziałem Jana Kiepury.** Prasa zgodnie zaznacza, że takiej owacji nie zgotowano jeszcze śpiewakowi w operze państwowej nigdy za jej dziejów. Wbrew tradycji opery, Kiepurę **oklaskiwano przy otwartej kurtynie.** Odśpiewał on na b's szereg pieśni, także polskich, a **przed gmachem musiał tłumom odśpiewać kilka dalszych pieśni.**

ŻĄDAJĄ GŁOWY ZINOWIEWA

BERLIN, 22. 12. (PAT) Niem. Biuro Inf. donosi z Moskwy, że wczoraj odbyło się tam nadzw. zebranie moskiewskiej i leningradzkiej organizacji partyjnej. Organizacja moskiewska domagała się **pociągnięcia do odpowiedzialności Zinowiewa i Kamieniewa,** a org. leningradzka **domagała się dla nich i ich wspólników kary śmierci.**

Wyjaśnienie Sekretarjatu ks. Arcybiskupa Teodorowicza

„Wobec komentarzy, które się ukazały na łamach pewnej prasy z powodu przedrukowania w „Akcji Narodowej“ mowy ks. Arcybiskupa Teodorowicza, — Sekretarjat ks. Arcybiskupa stwierdza, że pewną liczbę powielonych egzemplarzy rozdawano każdemu, kto o to prosił, bez żadnej politycznej tendencji“.

* * *

OD REDAKCJI. Dodać należy, że powyższe wyjaśnienie jest epilogiem w najwyższem stopniu kiamliwej nagonki przeciw Stronnictwu Narodowemu we Lwowie, wszczętej skwapliwie przez sanacyjną „Gazetę Polską“ i żydowsko-sanacyjną „Gazetę Poranną“.

Asumpt do tej nagonki dało ukazanie się na łamach ostatniego numeru „Akcji Narodowej“ przemówienia ks. Arcybiskupa Teodorowicza, wygłoszonego w czasie Akademji sodalicyjnej we Lwowie. „Akcja Nar.“ nietylko wydrukowała to przemówienie w formie artykułu ks. Arcybiskupa, ale na wstępie zamieściła objaśnienie, że tekst przemówienia został na prośbę redakcji tego czasopisma udzielony przez ks. Arcybiskupa. Wynikało z tego, że w udzieleniu „Akcji Nar.“ tekstu przemówienia mieściła się jakaś tendencja.

Rzecz jasna, że jako tako krytyczny czytelnik gazet, dostrzec musiał kłamliwość tej sugestji, skoro to samo przemówienie ks. Arcybiskupa 1) drukował „Kurjer“ już w poniedziałek 17 b. m., 2) w tym samym czasie rozesłała je do prasy Katolicka Agencja Prasowa, 3) od 18 b. m. począwszy drukowała je cała prasa katolicka.

Nie przypuszczamy, aby redakcje „Gazety Polskiej“ i „Porannej“ nie wiedziały o tem. Wypad zatem przeciw Stronnictwu Narodowemu we Lwowie, i to w kilka godzin (dosłownie!) po ukazaniu się „Akcji Narod“ uważać należy nietylko za „rekord“ dziennikarski, ale przedewszystkiem za **rekord kłamstwa i nieuczciwości.** W notatkach, które wczoraj zamieściły oba wspomniane dzienniki, rzekomo udzielone „Akcji Narod.“ przemówienie ks. Arcybiskupa Teodorowicza zostało **jednobrzmiąco** skomentowane jako opowiedzenie się ks. Arcybiskupa za „secesją ze Stronnictwa Narod.“ a przeciw temu Stronnictwu i jego metodom.

Wyjaśnienie Sekretarjatu ks. Arcybiskupa stawia w należytem świetle zarówno inspiratorów opisanej nagonki, jak i jej skwapliwych realizatorów.

—x—

„Główne problemy europejskie“

przedmiotem rozmów Simona z Lavalem

PARYŻ, 22. 12. (PAT) Dziś w południe na lotnisku w Le Bourget wylądował samolot wiozący min. Simona. Na cześć angielskiego męża stanu **prem. Flandin wydał śniadanie.** Udział w niem wzięły tylko nieliczne osoby, co ułatwiło min. Simonowi pierwszą wymianę poglądów z prem. Flandinem i min. Lavalem.

PARYŻ, 22. 12. (PAT) W godzinach wieczornych Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało komunikat o rozmowach min. Simona z przedstawicielami rządu francuskiego. Komunikat głosi: **Sir Simon i Lady Simon bawiący w Paryżu w przejeździe do Cannes, zostali zaproszeni przez prem. Flandina i jego małżonkę na śniadanie, w którem udział wzięli min. Laval z małżonką, ambasador brytyjski Clerk z małżonką, min. Campbell z małżonką i sekr. gen. ministerstwa francuskiego Leger. Min. Laval skorzystał z tego spotkania, by przystąpić wraz z min. Simonem do ogólnego zbadania głównych problemów europejskich.**

Gen. Górecki o polsko-francuskich stosunkach

PARYŻ, 22. 12. (PAT). „Matin“ zamieszcza wywiad z gen. Góreckim na temat stosunków polsko - francuskich. W wywiadzie tym przewodniczący Federacji PZOO. **skreślił tezy swego znanego listu do b. kombatantów francuskich.** Gen. Górecki **podkreślił przywiązanie Polski do przymierza polsko-francuskiego, które jest w dalszym ciągu podstawą jej polityki zagranicznej** — zaznaczając równocześnie, że 33-miljonowa Polska, która za 10 lub 15 lat będzie mieć ludność 40-miljonową, **może być sojuszniczką, ale nie satelitą Francji.** Dlatego Polska ma prawo domagać się, by bez niej nie omawiano obchodzących ją spraw.

W Polsce wywołały zrozumiałe zdziwienie pewne kroki dyplomatyczne, które zostały rozpoczęte bez uprzedniego porozumienia się z Polską, podczas gdy równocześnie wymierzone one były jakby przeciwko wysiłkom Polski ku unormowaniu stosunków z Sowietami i Niemcami. Wiele dokumentów dyplomatycznych podpisano bez powiadomienia Polski o ich treści. W Paryżu zaś źle przyjęto pakt Polski z Rosją i z Niemcami.

—x—

DAR HONOROWY I GWIAZDKA DLA WETERANÓW Z 1863 ROKU

LWÓW, 22. 12. (PAT). Wojewoda lwowski przyznał 4 zamieszkałym na obszarze województwa lwowskiego weteranom a to pp. **Psarskiemu** z Jaworowa, **Baranowskiemu i Zawadzie** z Jarosławia, oraz **Olechowskiemu** z Przemyśla, dar honorowy po 100 zł. Równocześnie prezydent m. Lwowa przyznał również dar honorowy pięciu weteranom, zamieszkałym we Lwowie, po 100 zł., a to pp. **Marjanowi Kuczyńskiemu, Tomaszowi Kazeckiemu, Ludwikowi Przetockiemu, Zofji Romanowiczównie i Antoniemu Süssowi.** Kwoty te przesłał weteranom Komitet Opieki nad Uczestnikami Powstania we Lwowie, który również doręczył im Gwiazdkę w postaci świątecznych strucli, wina i opłatka.

KONWENCJA KONSULARNA POLSKO-BUŁGARSKA

SOFJA, 22. 12. (PAT) Min. spr. zagr. Bułgarji Bałotow i poseł polski Tarnowski **podpisali dziś konwencję konsularną polsko-bułgarską.**

VOTUM ZAUFANIA DLA FLANDIN'A

PARYŻ, 22. 12. (PAT). Prem. Flandin zażądał dziś w senacie przyjęcia głównych zasad projektu ustawy o uzdrowieniu rynku zbożowego w związku z zaproponowaniem doniosłych zmian w projekcie przez senacką komisję rolniczą, nieuznanych przez rząd. **Flandin postawił przytem kwestję zaufania. W wyniku głosowania, za rządem padło 188 głosów przeciwko 40 głosom.**

6 OFIAR KATASTROFY KOLEJOWEJ

BERLIN, 22. 12. (PAT). Dziś o godz. 9.20 na jednotorowej linji kolejowej w pobliżu Murrhardt pociąg osobowy idący z Hessenthal do Sztutgartu, zderzył się z dodatkowym pociągiem osobowym, idącym ze Sztutgartu do Norymbergi.

Liczba zabitych, jak dotychczas, wynosi **6 osób**, a ciężko i lżej rannych jest **15**. Pozatem jest jeszcze pewna liczba osób, które odniosły tylko lekkie obrażenia.

94 MATEK NA AUDJENCJI U MUSSOLINIEGO

RZYM, 22. 12. (PAT). Z okazji odbywającego się w Rzymie „Dnia matki i dziecka“, prem. **Mussolini przyjął dziś w pałacu Weneckim 94 najpłodniejszych matek włoskich**, przybyłych na zjazd ze wszystkich prowincyj Włoch. **Kobiety te urodziły razem 910 dzieci.** Mussolini, przemawiając do zebranych kobiet, zaznaczył, że spełniły one swój obowiązek wobec ojczyzny i powinny być wzorem dla innych matek włoskich. **Każdej z uczestniczek audjencji Mussolini wręczył premję w wysokości 4.000 lirów. Uczestniczki zjazdu przyjęte były również na audjencji przez Ojca Św.**

CHRZEST KSIĘŻNICZKI MARJI PII

NEAPOL, 22. 12. (PAT). W kaplicy pałacu królewskiego odbyła się dziś popołudniu **uroczystość chrztu księżniczki Marji Pii**, w obecności włoskiej pary królewskiej książąt włoskich i zagranicznych, delegacyj matek neapolitańskich, partii, armji i młodzieży. **Aktu chrztu w obecności 13 biskupów dokonał kardynał Ascalesi.** Ojcem chrzestnym jest król Leopold belgijski, którego reprezentował hrabia Turynu, a matką chrzestną księżna Marja Sabaudzka.

UŁASKAWIENIE MACZKA

BIAŁOGRÓD, 22. 12. (PAT). Agencja Avala donosi, że **rada regencyjna ułaskawiła odsiadującego karę 3-letniego więzienia przewódcę chorwackiej grupy radykalnych włościan „Radziczowców“, Maczka.**

BOMBY JAKO PROLOG PROCESU

ATENY, 22. 12. (PAT). Dziś w nocy przed domem **burmistrza Pireusu wybuchła bomba. Proces sprawców zamachu na Wenizelosa rozpoczął się** w atmosferze wielkiego podniecenia.

Wyrok w procesie Rudrofa w poniedziałek

(s.) Wczoraj trybunał przesłuchał dwu świadków dodatkowych, a to: Jana Pańczuka i Rudolfa Pańczuka, na okoliczność, że oskarżony Hellstein otrzymał od dyr. Horodyskiego 50 zł., jako zwrot za pobrane przez „Spółkę Brody“ stemple. Po przemówieniu prokuratora dr. Zakrzewskiego i obrońców, które to przemówienia trwały z przerwą południową do godziny 9 wieczorem, trybunał zapowiedział ogłoszenie wyroku w poniedziałek dnia 24 grudnia o godzinie 12-tej w południe.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Interesy handl.

Potaniały

KARNISZE najmodniejsze, RAMY do obrazów i robót ręcznych, SZYBY i LUSTRA szlifowane OSTERMAN, Lwów Piłsudskiego 11 obok Asnyka tel. 65-86. 1358

Kupna

Maszynę

do pisania biurową w doskonałym stanie kupię. Zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. „Maszyna". 32626

Kupię

willę lub kamieniczkę dzielnica I. bez pośrednictwa. Listy do Kurjera Lwowskiego Zimorowicza 10 „Gotówka" 32588

Sprzedaże

Firanki

siatki najnowsze kołdry, brokaty prawie darmo Wytwórnia Freilicha Lwów, Sykstuska 21 2051

Rolnicy!

93 mórg pszenno-buraczanej ziemi, łąki nadnoteckie, zabudowania masywne, dom 8 pokoi (śliczne, dogodne położenie przy miasteczku pod Bydgoszczą) z powodu nagłego wyjazdu zagranicę natychmiast sprzedam — Cena 25 000 Marja Bednarowska Bydgoszcz, Pierackiego 15. 2103

Kamienica

nowa komfortowa wolna od podatków dochód 4000 Cena 40.000 mniej Bank 11.000 zł. PARCELE okolica Politechniki sążeń 106 zł. sprzedaje „Celeriter" Lwów Bema 21. 32611

Dom

dwupiętrowy pierwszorzędny sprzeda. Oferty „Wyjątkowy R" Kurjer Lwów, Zimorowicza 10. 32612



Sandacze mrożone codziennie świeże poleca M. WIRGA ul. Sienkiewicza 3 (za Hotelem George'a). 247

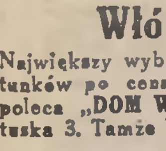


Pianina

Gramofony Płyty w wielkim wyborze poleca **St. Nowacki** Lwów, Piłsudkiego 17. 25801

Włóczka

Największy wybór kolorów i gatunków po cenach najniższych poleca „DOM WŁÓCZKI" Sykstuska 3. Tamże bezpłatna nauka 1878



FORTEPIANY pianina, najmuje, sprzedaje, kupuje **Marecki** Lwów, Batorego 7 1893

Niebywała okazja

Dla prowincji!!

5-lampowy aparat radjowy do sieci, mało używany „Cała Europa w domu" fabryki

TELEFUNKEN

do sprzedania. Cena bez głośnika **250.— zł.**

Oferty Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Telefunken 5". 32636

Najtańsze, najlepsze obuwie



poleca najstarsza firma katolicka **L. T. Skrzypek** Lwów, Halicka 4 telefon 44-70 1403

Piękną

jadalnię modną orzechową, sypialnię francuską drapo-mahoń, gabinet męski orzechowy, biurka rozmaite, gabinet gdański, biurka amerykańskie, jadalnię ciemną dębową, salon antyczny, krzesła antyczne, sprzeda okazyjnie znana z solidności F-a „DOROTEUM-LAUFER" Lwów ul. Piłsudskiego 12 Koniec Batorego Tel. 54-68 Filji nie posiadamy UWAGA na ADRES. 1773



Wytwórnia fortepianów, pianin, fisharmonij SZKIELSKI, Lwów, Ossolińskich 10 tel. 87-23. Sprzedaż, kupno instrumentów nowych, używanych — naprawa, najem. Ceny bardzo niskie. 2697

Rodzice!

Posyłajcie swoje dzieci do najtańszego i pierwszorzędnego chrześcijańskiego zakładu fryzjerskiego Michalskiego Józefa Zyblikiewicza 4° 32082

Fortepian

krzyżowy lub pianino kupię gotówką. Nowacki, Lwów, Piłsudskiego 17 15209



Bieliznę męską i damską pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawaty w wielkim wyborze poleca firma **ZYGMUNT ZALESKI** Lwów, Bolmów 4. 1103

Fortepiany

pianina okazyjnie najtaniej, sprzedaje, wypożycza Kubessa Lwów, Rynek 9. 32367

Salon

fryzjerski męsko-damski Wiktora Głotkina Lwów Czarneckiego 2 znany z solidnej obsługi poleca się P. T. Publiczności. Manicure. 32189

Fortepian

Angielska Mechanika sprzedam za dopłatą zamienię Bartoszewski Lwów, Piekarska 15. 32551

Nie wyrzucajcie

swoich pieniędzy, kupując tandetę w szumnie reklamowanej firmie, lecz zanim kupisz, oglądnij wytwórnię i suszarnię, a dowiesz się, że nabędziesz meble tanie i trwałe sypialnie, jadalnie, salony, pokoje męskie, kuchnie, otomany, bufalki, tapczany, krzesła, siatki i pedsszki oraz wszelkie inne wedle najnowszych wzorów z najlepszego materjału, na dogodnych warunkach spłaty — bez weksli.

Wytwórnia mebli „Lwowska S-ka stolarzy", Lwów, ul. Lwowskich Dzieci 19. w podwórzu — dom własny. 1908

Okazja

dla kupców prowincjonalnych. Kilka aparatów radjowych bateryjnych po bardzo korzystnych cenach do nabycia we firmie JAN BUJAK, Lwów, ul. Kopernika 4, tel. 18-34. 32561

Fortepian

„Röslera", Schweighofera" krzyżowe oraz pianino. Wyjątkowa okazja na czasie sprzedaży Skleniarski Lwów, Kopernika 26. 32564

Sprzedam

łóżka, ubranie smokingowe, duże lustro, chodniki kokosowe Lwów Mikołaja 10/II. 32484

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

3 pokoje

z kuchnią, komfort do wynajęcia Lwów, Zofji 54 a. Dozorca wskaże. 32589

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!

Obok Łyczakowskiego

parku 4 pokoje z kuchnią pełny komfort przy tramwaju Lwów Wiatrakowa 6. 32624

Wiśniowieckich 1

5 pokoi pełnokomfortowych do wynajęcia Wiadomość 25-77 32625

Dwa pokoje

przynależności, komfort balkon I. piętro bezdzietnym. Jacka 30. 32627

5-pokojowe

pełnokomfortowe mieszkanie zaraz wynajmę Lwów, Zyblikiewicza 41 drzwi 4. 32512

5 i 6 pokoi

komfortowe Lwów, Romanowicza 3 II p. do wynajęcia. 32540

5 pokoi

pełny komfort — taras do wynajęcia od 1 stycznia. Wiadomość Lwów, Ponińskiego 31 parter. 32569

4 pokoje

komfort do wynajęcia Lwów, Wiśniowieckich 8. 32581

Pokój

do wynajęcia dla osób na stanowiska Listopada 56. m. 4. 32629

Pokój

balkonowy umeblowany ewentualnie z kuchnią Lwów, Piaskowa 21 drzwi 7. 32604

2 pokoje

umeblowane z klatki schodowej Lwów, Gródecka 89/II. od zaraz 32620

Pokój

balkonowy umeblowany ewentualnie kuchnia Lwów, Piaskowa 21/7. 32595

Pokój

komfortowy, utrzymanie, bez Lwów, Reja 3 parter lewy. 32531

Poszuk. pracy

Krawczynie

i bieliźniarki poleca Katolickie Stowarz. Krawczyń im. św. Józefa Lwów, Sokoła 1 p. II tel. 97-33 po cenach zniżonych. 20266

Za skromne

wynagrodzenie lub tylko za utrzymanie szuka posady przy chorym lub dziecku sympatyczna, inteligentna młoda osoba, która z powodu przebytej operacji nie może ciężko pracować Zgłoszenia do admin. Lwów. Zimorowicza 10 pod „Maryla" 32537

Pani

młoda subtelna zajmie się domem kulturalnej samotnej dobrze sytuowanej osoby. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Konstancja" 32563

Szyję

po domach zł. 1.50 dziennie Lwów Murarska 24 m. 9. 32573

Emigrant

katolik, samotny, pracowity, obowiązkowy, wiek średni w krytycznem położeniu, prosi o jakąkolwiek pracę, za małe wynagrodzenie lub utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Wdzięczny" 32599

Społeczne

Biuro Pośrednictwa Pracy Lindego 10 Tel. 3-24 poleca kucharki, kucharzy, pokojówki, bony itp. 32465



W Santa Barbara (Kalifornja) urządzono coś w rodzaju rezerwatu dla ptactwa wodnego, do którego zlatują się ze wszystkich stron łabędzie, cyranki, mewy i tp. by znaleźć tu schronisko zaciszne i bezpieczne i obfitujące w pożywienie. Ptactwo, spotykając się tu na każdym kroku z życzliwą opieką człowieka, oswaja się szybko, w następstwie czego często spotyka się tu obrazki jak na zdjęciu powyższem.

3 pokoje

kuchnia pełny komfort, parter, od 1/I 1935. Tarnowskiego 101 czynsz 120 zł. 32574

Eleganckie

pełnokomfortowe, słoneczne 4 pokoje do wynajęcia Lwów, Długosza 37. 32603

5 i 2 pokojowe

do wynajęcia. Lwów, Badeniich 7. Telefon 62-35. 32610

4-pokojowe

słoneczne pełnokomfortowe Lwów, Strzemię 11a boczna Zyblikiewicza do wynajęcia. 32580

Kadecka 7

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią pełnokomfortowe do wynajęcia zaraz. 32529

3—5 pokoi

kuchnia komfort do wynajęcia plac Akademicki 3. 32593

4-pokojowe

mieszkanie do wynajęcia Lwów, Sodowa 12. 32594

Koralnicka 6

Lwów 2 pokoje kuchnia. 32600

Kadecka 9

Mieszkanie 4 pokojowe pełnokomfortowe do wynajęcia zaraz. 32528

4 pokoje

komfort, Lwów, Friedrichów 8, dozorca wskaże. 32570

2 pokoje

przedpokój klozet, 70.—, Lwów Chmielowskiego 9/II. 32615

Pokoje umebl.

Bezpłatnie

umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Młody

kawaler poszukuje pokoju osobnego (wspólnego). Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Solidny-kawaler". 32535

Pokój

alkowa, łazienka, rechaud gazowy, osobne wejście z klatki schodowej Lwów, Kochanowskiego 95/4 1—17. 32506

Kraszewskiego 11.

I p. pokój kawalerski do wynajęcia. Wiadomość między 4 a 5 u dozorcy. 32607

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Niemkę

służącą inteligentną młodą czystą przyjmę, Lwów, ul. Wronowskich 15 II. p. p. Krzyczkowska. 32508

Apteka

w Bieszu przyjmie młodego magistra(e) katolika i poszukuje dzierżawcy. 32561

Matrymonjalne

Największy

wybór posażnych zdecydowanych pań, panów poleca „Fortuna" Poznań Śniadeckich 4 2128

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

DENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł. 1·50
Cała 1-sza strona	„ 1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„ 0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800·—
na dalszych stronach tekstu	„ 0·70
Cała strona	„ 600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0·80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1·—
Nekrologi do 100 mm.	„ 0·50
„ „ 300 „	„ 0·80
„ powyżej 300 mm.	„ 1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0·10
Matrymonjalne	„ 0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0·03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m|m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

UWAGI: Omyłki, która zasadnicze nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.